

Protokół nr XLIV/05
z XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 30 czerwca 2005 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. „STORA ENSO POLAND S.A.” – firma, inwestycje w Mosinie, perspektywy zatrudnienia (Dyrektor Tomasz Żebrowski i Dyrektor Przemysław Bartkowiak).
3. Stwierdzenie quorum.
4. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Przyjęcie protokołów z XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
7. Ustalenie porządku obrad.
8. „Przejrzysta Polska”. Mieszkania dla potrzebujących – historia i dorobek Mosińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego (Prezes Mosińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego – Małgorzata Mierzyńska).
9. Miesięczne diety dla przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina (uchwała).
10. Pomoc dla województwa Wielkopolskiego (uchwała).
11. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2005 (uchwała).
12. Regulamin określający wysokości stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego oraz za warunki pracy i niektórych innych składników wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokości i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).
13. Pisma Stefanii Ciesielskiej z dnia 16 maja i z dnia 30 maja 2005 r. w sprawie o odszkodowanie z powodu lokalizacji i funkcjonowania gminnej zajezdni autobusowej we wsi Wiórek.
14. Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 16 do 29 czerwca 2005 r.
15. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
16. Zapytania i wnioski radnych.
17. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji dokonał o godzinie 16.05 Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, który powitał radnych, zaproszonych gości oraz przybyłych mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – „STORA ENSO POLAND S.A.” – firma, inwestycje w Mosinie, perspektywy zatrudnienia (Dyrektor Tomasz Żebrowski i Dyrektor Przemysław Bartkowiak).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że na terenie Mosiny powstaje inwestycja koncernu „STORA ENSO POLAND S.A.”, lidera rynku światowego

w przemyśle drzewnym, produkującego papiery drukowe i papiery wysokogatunkowe, tektury opakowaniowe oraz wyroby z drewna.

Przedstawiciel zarządu firmy „STORA ENSO POLAND S.A.” Tomasz Żebrowski przedstawił szczegóły dotyczące działalności wyżej wymienionej firmy, a także jej aktywności na terenie Polski.

Dyrektor zakładu firmy „STORA ENSO POLAND S.A.” w Mosinie Przemysław Bartkowiak poinformował o szczegółach dotyczących realizacji inwestycji na terenie Mosiny.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się z pytaniem o logistykę zakładu firmy „STORA ENSO POLAND S.A.” w Mosinie, czy odbywać się będzie tylko transport samochodowy, czy wykorzystana zostanie bocznicą kolejowa i transport kolejowy.

Dyrektor zakładu firmy „STORA ENSO POLAND S.A.” w Mosinie Przemysław Bartkowiak powiadomił, iż raczej należy się liczyć z tym, że firma wykorzystywać transport kołowy. Oczekiwania klientów są bowiem generalnie takie, aby dostarczać „niewielkie partie”. Dzisiaj do rzadkości jego zdaniem należy, aby klient zgodził się na dostawę „całosamochodową” opakowań, czy jakichś materiałów do produkcji nawet, jeśli zużywa „tego” duże ilości. Stwierdził także, iż jego zakład „nadaża”, mimo, że ma klienta, który odbiera dużo towaru dziennie. Jeżeli jednak pojawi się „taka” możliwość, ale to wszystko zależy od tego, jak „ten” rynek będzie się rozwijał. W przypadku dalszych odległości – 300, 400 kilometrów – „nasze” oceny są takie, że kolej zaczyna być opłacalna. Dlatego nie wyklucza on „tego”, a jest on „z serca i zamiłowania” logistyką, w związku z czym zawsze będzie „to” analizował. Wyraził również przypuszczenie, że prawdopodobnie zakład nie uniknie „tego”. Stwierdził przy tym, że to jest bowiem tak, „jak każdy woli mieć samochód osobowy niż czekać na autobus, który raz na pół godziny gdzieś jedzie”. W związku z tym zakład musi kierować się w swoich decyzjach tym, czego życzą sobie od niego klienci.

Burmistrz Zofia Springer zapytała o oczekiwania w stosunku do pracowników.

Dyrektor zakładu firmy „STORA ENSO POLAND S.A.” w Mosinie Przemysław Bartkowiak stwierdził, iż bardzo trudno jest powiedzieć ogólnie na ten temat, ponieważ „tym” pracownikiem jest również on, jak i szef ochrony, który będzie siedział w „przysłowiowej budce”. Zwrócił przy tym uwagę, że są one bardzo dokładnie opisane w ogłoszeniach. Stara się on „zawrzeć przy tym precyzyjnie, na tyle ile może”, gdyż jest „to” w jego interesie. Chodzi głównie o to, aby na stanowisko konstruktora opakowań nie zgłaszał się ktoś, kto nie ma pojęcia na przykład o obsłudze bardzo konkretnego programu komputerowego, w oparciu o który będzie się pracowało. Zaznacza on przy tym, iż wymagana jest znajomość „języka”, tam gdzie ona jest konieczna. Nie jest wymagana ona od operatora tekturnicy czy maszyny. Napisane jest „tam” wyraźnie, co stanowi podstawowe zadanie, co stanowi wymagania, od których „nie ma litości” i musi dany kandydat posiadać „takie” kwalifikacje. Napisane jest też o dodatkowych atutach i jeżeli będzie dwóch kandydatów, którzy spełniają podstawowe wymogi, to jeżeli ktoś zna jeszcze branżę, na przykład zna zakład produkujący w podobnej technice druku, podobny rodzaj opakowań, jeżeli sprzedawca sprzedawał akurat pudła, a nie marchew, to traktuje on to jako pewną przewagę. Korzysta on przy tym z pewnych wzorców, gdyż mając cztery zakłady, dokładnie wiadomo mu, jakie kwalifikacje muszą mieć pracownicy i w zasadzie powtarza już pewne zestawy wymogów. Wyraził przy tym przekonanie, że te ogłoszenia dają dość kompletny zestaw informacji dla potencjalnych kandydatów.

Radny Zygmunt Niemczewski zwrócił się o wyjaśnienie, jak to będzie wyglądało ze służbami pomocniczymi przy pełnej mocy produkcyjnej.

Dyrektor zakładu firmy „STORA ENSO POLAND S.A.” w Mosinie Przemysław Bartkowiak stwierdził, iż Ostrołęka przy Mosinie „jest to troszeczkę Nowy Jork”, jeśli chodzi o skalę produkcji. Ilość maszyn, urządzeń, różnego rodzaju instalacji, jest nieporównywalnie większa. W związku z powyższym „tam” służby utrzymania ruchu to jest zupełnie inna skala

i inny sposób „skomplikowania”. Natomiast „tutaj” zakład ma pewną substancję po firmie „SWARZĘDZ MEBLE S. A.”, ale w zasadzie starał się on w toku inwestycji pozbyć się dużej części „tej” instalacji, gdyż było tam więcej niepotrzebnych „rzeczy” niż tego, co dałoby się wykorzystać. Maszyny zakładowe, instalacje nowe w związku z tym przeglądem „tutaj” ograniczą się do niewielkiego zakresu. Liczy on przy tym na to, że w zasadzie w pierwszym etapie to mechanik i elektryk, których zakład chce zatrudnić zapewniają obsługę, jeśli chodzi o bieżące utrzymanie, natomiast pozostałe usługi będą świadczyły firmy zewnętrzne, być może będzie to też miejsce dla pewnej kooperacji, podwykonawstwa z miejscowymi firmami, czy w zakresie instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej itd. Natomiast na pewno nie będzie on zatrudniał instalatora wodno-kanalizacyjnego na etacie. Natomiast jak „nawali” toaleta, to „będzie chciał on kogoś miejscowego”, na pewno nie z Ostrołęki, gdyż zanim „tu” dojedzie w upałach letnich, „to zrobiłoby się nieprzyjemnie”.

do punktu 3. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 20 radnych, co stanowi 95,24% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. *Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.* Nieobecna była radna Danuta Białas z powodu wyjazdu służbowego. Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

do punktu 4. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Ryszard Rybicki,
- 2) Jacek Bąkowski.

W związku z tym, że radny Ryszard Rybicki oraz radny Jacek Bąkowski przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”, wybrała radnego Ryszarda Rybickiego oraz radnego Jacka Bąkowskiego do pełnienia funkcji członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 5. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby funkcję nadzorującego sporządzenie protokołu z XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie pełnił radny Krzysztof Rembowski. W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na tę propozycję, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał jego kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 20 głosami „za”, wybrała radnego Krzysztofa Rembowskiego do nadzorowania sporządzenia protokołu z XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 6. – Przyjęcie protokołu z XLII sesji Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że protokół z XLII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, której przewodniczył, został sporządzony zgodnie z porządkiem obrad oraz posiada wszystkie załączniki i materiały związane z tą sesją. Potwierdził to swoim podpisem radny Tomasz Żak nadzorujący sporządzenie protokołu. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował przyjęcie protokołu z XLII sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając

swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”, przyjęła powyższy protokół.

do punktu 7. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek obrad XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony, radni otrzymali wraz z zaproszeniami na tę sesję.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że w momencie tworzenia przekazanego radnym dokumentu, wpłynęły do Biura Rady Miejskiej w Mosinie – na jego ręce – dwa wnioski związane z wprowadzeniem do porządku obrad XLIV sesji Rady Miejskiej dwóch projektów uchwał. Jeden z nich wiąże się z uszczegółowieniem uchwały dotyczącej „wywołania” miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu stadionu i obok niego. Natomiast drugi projekt uchwały związany jest z zasadami nabywania i zbywania, obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina oraz warunkami wydzierżawienia lub wynajmu na okres dłuższy niż 3 lata. Zwrócił przy tym uwagę, że jest to załącznik do uchwały, którą Rada Miejska w Mosinie podjęła w miesiącu lutym. Ponieważ wpłynęło to w dniu 23 czerwca br., nie ma on na dzień dzisiejszy ani opinii prawnej, ani opinii komisji Rady Miejskiej, co jest wymagane Statutem Gminy Mosina. W związku z tym zwrócił się z propozycją do wnioskodawców o wyrażenie zgody, aby po zasięgnięciu opinii prawnej „te” dwa projekty uchwał były przedmiotem obrad w trakcie następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, którą chciałby on zwołać w dniu 21 lipca br. Powiadomił też, iż oprócz tego jest także kilka innych spraw, w związku z czym istnieje konieczność odbycia sesji Rady Miejskiej w Mosinie w lipcu 2005 r., „w sytuacji pełnoprawnych opinii, jak również opinii komisji branżowych”. Powinny to być przy tym w każdym przypadku opinie dwóch komisji: w przypadku planu – Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, natomiast w przypadku zmian zasad nabywania i zbywania nieruchomości – Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Budżetu i Finansów, które w poprzednim etapie tę uchwałę również opiniowały.

Radny Marek Klemens oświadczył, iż w imieniu wnioskodawców wyraża on zgodę, ale pod warunkiem, że lipcowa sesja odbędzie się w terminie „rezerwowanym”, czyli 14 lipca br., co radni mieli już w dokumentach od początku roku, ponieważ część radnych, z tego co się on zorientował, po 14 lipca br. będzie przebywać na urloпах. W związku z tym zwołanie sesji w dniu 21 lipca br., uniemożliwi przybycie na tę sesję, natomiast do 14 lipca br., każdy z radnych rezerwował sobie ten termin, gdyż liczył się z tym, że sesja może się odbyć.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż termin 21 lipca br. wziął się z tego, że myślał on, iż uda mu się połączyć to spotkanie również z informacją ze strony Burmistrz Zofii Springer związanej ze sprzedażą nieruchomości, gdyż zgodnie z uchwałą nr XXXVIII/330/05 Rady Miejskiej w Mosinie, raz na pół roku Burmistrz Zofia Springer ma przedstawiać taką informację. Nie wiadomo mu jednak, gdyż „dwa tygodnie to bardzo mało czasu, komisje i wszystko inne”. Stąd wziął się termin 21 lipca br., aby wzajemnie dać sobie czas – na spotkanie trzech komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, materiał, ewentualnie sporządzenie „tego” przez służby Urzędu Miejskiego. Zapewnił przy tym, że sprawa jest jednak otwarta. Następnie zaproponował, aby ustalenie terminu pozostawić do rozpatrzenia w ramach 15. punktu porządku obrad XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie w brzmieniu: „Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej w Mosinie”. Można to bowiem wspólnie uzgodnić, jeżeli taka jest wola radnych. Stwierdził też, że fakt jest faktem, iż radny Marek Klemens ma rację, gdyż termin wskazywany w projekcie harmonogramu pracy Rady Miejskiej w Mosinie to 14 lipca br. Jeżeli przy tym będzie możliwe, aby „te” materiały do tego czasu były gotowe, to wydaje mu się, iż radni

powinni w tym kierunku „pójść”, a jeżeli nie, to będą się starali osiągnąć jakiś consensus. W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, wniosków i uwag, w ten sposób został ustalony porządek obrad XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 8. – „Przejrzysta Polska”. Mieszkania dla potrzebujących – historia i dorobek Mosińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego (Prezes Mosińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego – Małgorzata Mierzyńska).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że mieszkanie jest dobrem podstawowym, a brak dachu nad głową to poważny problem życiowy dla bardzo wielu osób. Różne są też sposoby i możliwości zapewnienia sobie oraz rodzinie własnego, „przysłowiowego gniazda”. Jedną z wielu, jest powołanie i rozwój Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Stwierdził przy tym, że taki pomysł powstał i znalazł wsparcie w samorządzie Gminy Mosina.

Prezes Mosińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Małgorzata Mierzyńska przedstawiła szczegóły dotyczące podstaw prawnych działalności, zasad funkcjonowania, zarządzania, finansowania, a także realizacji zadań MTBS.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy przy obecnym już stanie 125 mieszkań, nie należałoby przenieść do obiektów mieszkalnych biura MTBS, ponieważ ułatwiłoby to załatwianie spraw przez mieszkańców na co dzień. „Tu” bowiem, jego zdaniem, mają oni dosyć znaczną odległość do biura. Zauważył przy tym, że do osiedla MTBS nie ma żadnej komunikacji i jeżeli ktoś nie posiada samochodu, to ma problem. Zapytał też, czy nie należałoby zatem pomyśleć, aby wygospodarować jakieś pomieszczenie i przenieść „tam” biuro.

Prezes Mosińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Małgorzata Mierzyńska wyraziła przekonanie, że uwaga radnego Jacka Rogalki jest bardzo słuszna. Nie ukrywa ona przy tym, iż myśli na ten temat. Wiąże się to jednak „z problemami niektórych”, między innymi z ustaleniami planu szczegółowego zagospodarowania „tego” rejonu. Gdyby przy tym tylko zarządzała ona „tymi” zasobami, to jak najbardziej, uważa ona, iż biuro powinno znajdować się na terenie osiedla. Zwróciła przy tym uwagę, że ponadto jeszcze pozyskuje ona klienta i w związku z tym, iż dla „tych” ludzi nie ma komunikacji lokalnej, to dla ludzi, którzy chcą się dowiedzieć co to jest MTBS, czy zdecydować się, korzystniejszym jest, aby biuro mieściło się bardziej w centrum miasta Mosina. Natomiast na pewno docelowo, w momencie, jeżeli tylko „nie będzie tam realizacji, będzie tylko administrowanie”, jak najbardziej jest to słuszne.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o określenie terminu powstania „tam” biura. Stwierdził przy tym, że „w następnym cyklu” powstanie bowiem 48 mieszkań, czyli będą już łącznie 173 mieszkania.

Prezes Mosińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Małgorzata Mierzyńska stwierdziła, iż bardzo chciałaby ona, aby „w tym zadaniu udało się zlokalizować” biuro MTBS.

Radny Leszek Dymalski zapytał, czy w związku z kradzieżami samochodów, jakie miały miejsce terenie MTBS, można byłoby tam ogrodzić miejsca parkingowe i wprowadzić całodobowe dozоровanie tych pojazdów.

Prezes Mosińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Małgorzata Mierzyńska zwróciła uwagę, że wiąże się to z kosztami. Zapewniła przy tym, że sama myślała przy tym, aby wynająć „tę płytę” i przekazać komuś, kto mógłby się zająć prowadzeniem „takiego” parkingu. Jednak Bank Gospodarstwa Krajowego stwierdził, że płyta ta była kredytowana ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, w związku z tym nie wolno „na tym” prowadzić działalności gospodarczej. Mosińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego

musiałoby bowiem najpierw spłacić kredyt i wtedy mogłoby przekazać „to” na prowadzenie działalności gospodarczej.

do punktu 9. – Miesięczne diety dla przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że na wniosek zainteresowanych, reprezentowanych przez Stowarzyszenie Sołtysów RP, Burmistrz Zofia Springer proponuje podwyższenie diet dla przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina o 50 zł. Poinformował przy tym, że stawki te nie były zmieniane od listopada 1998 r. Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że istotnie stawki nie były zmieniane od 1998 r., a jak wysoką dietę otrzymuje przewodniczący zarządu osiedla, czy sołtys poszczególnego sołectwa „macie państwo” wyszczególnione. Zwróciła przy tym uwagę, że obowiązki przewodniczących zarządów, które wynikają też z realizacji 20 ustawowych zadań gminy, jak również dodatkowe obowiązki, o które „prosimy” sołtysów, powodują, iż też częściowo wzrastają koszty ich realizacji. Zauważyła też, że na terenie Gminy Mosina funkcjonują jedynie 3 zarządy osiedli: Osiedla Nr 2, Osiedla Nr 5 i Osiedla Nr 7 w Mosinie. Wyraziła przy tym przekonanie, że radni zauważyli, iż w ostatnich latach, często za ich przyczyną i staraniem Burmistrza Gminy Mosina, wiele zarządów osiedli podejmuje różnorodne działania mające na celu integrację społeczności miejscowej. Wiąże się to z określonymi obowiązkami, kontaktami z Urzędem Miejskim w Mosinie oraz różnymi innymi organizacjami i stowarzyszeniami, co powoduje koszty telefoniczne i przejazdów. Poza tym sołtysi nie tylko zbierają podatki, ale obecnie również „poprosiliśmy” ich o roznoszenie dodatkowych upomnień w razie braku realizacji „tego obowiązku”, gdyż list, który powinien zostać skierowany z tego rodzaju przypomnieniem do poszczególnego mieszkańca musi być zaopatrzone w tzw. zwrotkę i wtedy jego koszt wynosi 6,50 zł. Stwierdziła także, że „prosimy tutaj o wzrost 50-złotowy”. Wyraziła przy tym przekonanie, że są to „takie podstawowe rzeczy”. Stwierdziła również, że każdy obserwuje pracę „swojego” sołtysa, „swojego” zarządu osiedla i jak sądzi ona, jest przekonany o tym, iż podwyżka diet przewodniczącym jednostek pomocniczych Gminy Mosina o 50 zł jest jak najbardziej słuszna.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie miesięcznych diet dla przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie wysokości diet ustalonych dla poszczególnych sołtysów, gdyż Sołtys Sołectwa Daszewice ma otrzymywać 270 zł, a Sołtys Sołectwa Rogalinek, która to jako miejscowość, jeżeli chodzi o mieszkańców, jest prawie równorzędna ze wsią Daszewice, ma otrzymywać jedynie 210 zł.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że w tej chwili nie potrafi tego wyjaśnić, gdyż wiąże się to poprzednią uchwałą Rady Miejskiej w Mosinie w powyższej sprawie z 1998 r., jednak różnice te wynikają nie tylko z liczby mieszkańców poszczególnych jednostek pomocniczych Gminy Mosina, ale przede wszystkim z odległości siedzib poszczególnych sołectw od stolicy gminy – miasta Mosina.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że takie były ustalone zasady, które nigdy nie były kwestionowane przez samych zainteresowanych. W związku z tym nie ma zmiany zasad, jest tylko zmiana kwot.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie miesięcznych diet dla przewodniczących jednostek pomocniczych Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XLIV/353/05 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Pomoc dla Województwa Wielkopolskiego (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że wielu prac wymagają drogi na terenie Gminy Mosina. Priorytetem jest zawsze bezpieczeństwo kierowców i pieszych, a główna przeszkoda to brak środków finansowych na realizację nawet pilnych zadań. Jedną z możliwości jest współuczestnictwo i współpraca, a tym samym wspólne finansowanie najpilniejszych przedsięwzięć. Stąd między innymi propozycja uchwały w sprawie pomocy dla Województwa Wielkopolskiego.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski poinformował, że współuczestnictwo w procesie inwestycyjnym na drogach wojewódzkich obowiązuje od samego powstania i innej drogi nie ma. Stwierdził przy tym, że w każdej realizacji „spotykamy się” z potrzebą określenia udziału Gminy Mosina w „tym” temacie. Kiedyś uproszczenie „tego” polegało na deklaracji i podpisaniu jakby porozumienia, na którym opierały się strony przystępujące do realizacji. Natomiast obecnie wymaga to uchwał: Rady Miejskiej ze strony Gminy Mosina, jak i Sejmiku, ze strony Województwa Wielkopolskiego. W obu wypadkach „te sygnalizacje” są niezbędne dla poprawy bezpieczeństwa. Zapewnił też, że cały czas „pracujemy” nad tym, aby Powiat Poznański i Województwo Wielkopolskie poprawiły stan swoich dróg na „naszym” terenie. Z drugiej strony, jeżeli „udaje się nam” wynegocjować, a takie były sytuacje z początku roku, gdy w rozmowie z p. Kmieciem, co potwierdziło się na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, kiedyśmy rozmawiali z dyrektorem Józwiakiem, że „te” sprawy w zakresie dróg wojewódzkich są aktualne i dzisiaj „przyjmujemy tą uchwałą”, chociaż trzeba powiedzieć, iż jest to część „tej naszej” deklaracji, ponieważ „taka” kwota jest zarezerwowana w budżecie Gminy Mosina – 53.000,00 zł, w „tym” również „dołączamy” 10.000,00 zł w „tej” części, która została zadeklarowana przez społeczność Krosinka i razem stanowi to możliwą kwotę do przekazania 60.000,00 zł, aby proces przetargu i możliwości zrealizowania „tej” inwestycji w tym roku był kontynuowany. Zwrócił także uwagę, że będzie problem również „zamknięcia tego tematu”, gdyż tak jak Burmistrz Zofia Springer pisze w uzasadnieniu, cała inwestycja kosztuje ponad 270.000,00 zł – tyle jest z deklaracji ze strony Marszałka Województwa Wielkopolskiego. Stwierdził także, że „liczymy” również, iż po ogłoszonych przetargach do analizy z zarządem „będziemy” mogli jeszcze też nad drugą częścią „naszego” udziału dyskutować.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie pomocy dla Województwa Wielkopolskiego z uwzględnieniem dwóch jej wniosków. Pierwszy z nich dotyczył tego, aby w pierwszej kolejności zrealizowana została inwestycja budowy sygnalizacji świetlno-drogowej dla przejścia dla pieszych we wsi Krosinko. Komisja Budżetu i Finansów chciała w ten sposób wyrazić aprobatę dla społeczności tej miejscowości za zebranie niemałej kwoty – 10.000,00 zł, którą przekazała Urzędowi Miejskiemu w Mosinie. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie podjęła też wniosek, aby po wybudowaniu sygnalizacji świetlnej dla skrzyżowania dróg wojewódzkich: nr 431 i nr 430 w Mosinie (ul. Szosa Poznańska z ul. Mocka) dążyć do jej zsynchronizowania z sygnalizacją świetlną na skrzyżowaniu ul. Szkolnej i ul. Poniatowskiego. Stwierdził przy tym, że „być może jest to standardem i to się robi”, ale Komisja Budżetu i Finansów obawia się, aby ta jedna sygnalizacja, która nie byłaby zsynchronizowana, nie powodowała „tam jakichś zatorów”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że koszt sygnalizacji świetlnej w Krosinku będzie wynosił przeszło 30.000,00 zł.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski powiadomił, że oprócz synchronizacji „tych świateł”, która była już przy realizacji ul. Mocka i obecnie już funkcjonującej sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych przy ul. Poniatowskiego w Mosinie, została również

złożona obietnica wykonania naprawy tej nawierzchni na ul. Mocka, ponieważ wyjazd obecnie na wyżej wymienioną ulicę już jest dość mocno zużyty i droga ta posiada nierówności. Mówiąc o samych światłach również „mamy” deklarację Wojewódzkiego Zarządu, że sprawa wyrównania nawierzchni też będzie wchodziła „w grę”. Tak więc synchronizacja i przebudowa nawierzchni.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, jaki jest udział Województwa Wielkopolskiego w realizacji budowy sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych w Krosinku.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że do kwoty zebranej przez społeczność wsi Krosinko, część środków finansowych musi dopłacić Gmina Mosina i część Województwo Wielkopolskie. Cała kwota stanowiąca koszt sygnalizacji świetlnej w wyżej wymienionej wsi będzie składała się z 3 części, ale nie wiadomo jej jeszcze jakiej wysokości będzie ta dopłata, gdyż dopiero w ubiegłym tygodniu „te pieniądze” wpłynęły i „możemy rozmawiać”. Z reguły jednak „pół na pół to jest”.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy w takim przypadku, skoro całość inwestycji wynosi około 30.000,00 zł, a mieszkańcy wsi Krosinko zebrali 10.000,00 zł, to dopłata ze strony Gminy Mosina będzie wynosiła około 5.000,00 zł.

Burmistrz Zofia Springer odpowiedziała twierdząco. Stwierdziła też, że „tu mamy” 50.000,00 zł „przy tym drugim skrzyżowaniu”, gdyż 100.000,00 zł wynosi koszt całości inwestycji.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie pomocy dla Województwa Wielkopolskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XLIV/354/05 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 11. – Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2005 (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że zmiany w subwencji ogólnej i dotacjach oraz potrzeba dokonania przemieszczeń między rozdziałami i paragrafami to przyczyny przedłożenia projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2005.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2005.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2005.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak powiadomiła, że nie mówiła o tym na wczorajszym posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, iż „chcielibyśmy” wprowadzić kwotę 19.068,00 zł – jest to dotacja z budżetu Gminy Mosina dla Starostwa Powiatowego w Poznaniu na utrzymanie filii Wydziału Komunikacji w Mosinie. Jest to kwota, która została wprowadzona uchwałą Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 15 kwietnia br. Rada Powiatu Poznańskiego wprowadziła ją uchwałą z dnia 28 czerwca br., w związku z tym „my” też „musimy” do końca kwartału tę kwotę wprowadzić do swojego budżetu. Zapewniła przy tym, że nie zmieni to wysokości dochodów ani wydatków budżetu Gminy Mosina na rok 2005, gdyż jest to tylko przeniesienie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy w związku z tym informacja o na ten temat znajdzie się w uzasadnieniu do uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2005.

Skarbnik Gminy Mosina Ewa Marciniak odpowiedziała twierdząco.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy

Mosina na rok 2005. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XLIV/355/05 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 12. – Regulamin określający wysokości stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego oraz za warunki pracy i niektórych innych składników wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokości i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski przypomniał, że w lutym 2005 r. Rada Miejska w Mosinie przyjęła Regulamin określający wysokości stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego oraz za warunki pracy i niektórych innych składników wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokości i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina. Obecnie proponuje się go uzupełnić o zapisy związane z pracą w Przedszkolu Nr 3 Integracyjnym w Mosinie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie regulaminu określającego wysokości stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego oraz za warunki pracy i niektórych innych składników wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokości i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomasz Żak poinformował, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie regulaminu określającego wysokości stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego oraz za warunki pracy i niektórych innych składników wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokości i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, gdyż słyszy, że „od ilości dzieci niepełnosprawnych w grupie”. Tymczasem ona uważa, że można mieć dwoje dzieci autystów i „dadzą tyle do wiwatu” co najmniej za pięć dzieci mniej upośledzonych. W związku z tym zaproponowała, aby „to było jednak wyrównane – dla wszystkich równo”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że ponieważ taka liczba dzieci w grupie przedszkoli może być od 1 do 5, „postanowiliśmy” mimo wszystko zróżnicować „ten” dodatek, aby w jakiś sposób „tutaj” wszystkich nie mierzyć „jedną miarą”. Stwierdziła też, że wystarczy, iż będzie dziecko z ADHD w grupie „normalnej” i co wtedy.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że mówiąc o grupie 5 dzieci niepełnosprawnych, które stanowią całość „tej” grupy „nie mówimy” tylko o dzieciach z niepełnosprawnością intelektualną, które sprawiają najwięcej kłopotów, a szczególnie o tych, o których mówiła

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk. W skład „tej piątki” mogą bowiem wejść alergicy, dzieci przewlekle chore, które wychowawczo są „łatwiejsze do prowadzenia”.

Radny Krzysztof Rembowski zwrócił się o wyjaśnienie, jakie są skutki finansowe w skali rocznej.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że jeżeli to będzie dodatek w wysokości 20% to będzie to 3.386,00 zł miesięcznie, z czego dla pracownika jest to około 280 zł miesięcznie plus 56 zł opłaty na ZUS.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy ma on rozumieć, że „mamy” na to środki finansowe zabezpieczone w budżecie Gminy Mosina na rok 2005 od września br.

Burmistrz Zofia Springer odpowiedziała twierdząco.

Radny Marek Klemens poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów była w Przedszkolu Nr 3 Integracyjnym w Mosinie. Wyraził przy tym przekonanie, iż „powinniśmy się cieszyć, że ci pracownicy za te pieniądze chcą jeszcze pracować”.

Radny Jacek Bąkowski powiadomił, że „z takimi grupami młodzieży” ma on w swojej pracy do czynienia, ale jego pracodawca zadbał jedynie o minimalne jakiegokolwiek dodatki, choć bywają to grupy nawet 20-osobowe. W związku z tym jego zdaniem ze wszech miar jest „to” konieczne i potrzebne. Wprawdzie „jest to nie do przeliczenia na pieniądze”, ale jest to „minimum tego, co możemy zrobić”, ponieważ jedna „taka osoba” niekiedy wymaga takiej opieki jak 30 innych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie regulaminu określającego wysokości stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego oraz za warunki pracy i niektórych innych składników wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokości i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XLIV/356/05 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 13. – Pisma Stefanii Ciesielskiej z dnia 16 maja i z dnia 30 maja 2005 r. w sprawie o odszkodowanie z powodu lokalizacji i funkcjonowania gminnej zajezdni autobusowej we wsi Wiórek.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że właścicielka gruntu we wsi Wiórek, położonego obok zajezdni autobusowej, domaga się odszkodowania. W sprawie tej toczą się obecnie rozmowy. Powiadomił przy tym, że współwłaściciele działki, o której obecnie jest mowa, czyli synowie p. Stefanii Ciesielskiej, przyjęli inną drogę załatwiania sprawy. Uznali bowiem, iż jest to sprawa związana z podejmowaniem działań administracyjnych i w związku z tym swoje pismo skierowali do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Poznaniu, o czym poinformowali go podczas jednej z rozmów, które „przeprowadziliśmy” w ramach dyżuru w Biurze Rady Miejskiej.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że wielokrotnie na sesjach Rady Miejskiej w Mosinie „omawialiśmy” sprawy skarg i praktycznie większość „tych pism” kierowanych do Rady Miejskiej nie są skargami w rozumieniu „tych przepisów”. Stwierdził też, że „tutaj” jest taka sytuacja, iż jeżeli chodzi o polski system prawny i wprowadzenie do niego opłat z tytułu rent planistycznych, przykładowo z tytułu utraty wartości nieruchomości, to po raz pierwszy ustawodawca wprowadził je do tego systemu w ustawie z 7 lipca 1994 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Wyżej wymieniona ustawa weszła w życie

w dniu 1 stycznia 1995 r. i od tego czasu właściwy organ gminy w drodze decyzji ustala wysokość opłaty z tytułu wzrostu wartości nieruchomości i miała ona spełniać taką rolę, aby zaspakajała potrzeby w zakresie odszkodowań, jeżeli komuś nieruchomość straciła na wartości w wyniku zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zwrócił przy tym uwagę, że w omawianym przypadku miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego został uchwalony w 1991 r. W związku z tym, że miało to miejsce 4 lata przed wprowadzeniem do polskiego systemu prawnego „tych opłat i rent”, w sumie jest taka sytuacja, iż praktycznie „tutaj” nie służy droga postępowania administracyjnego tylko droga postępowania cywilnego, czyli chodzi o terminy załatwiania spraw – art. 35, art. 36 i art. 37 Kpa regulują tryb załatwiania spraw i określają, że jeżeli chodzi o prawo cywilne, to ono nie określa terminów załatwiania spraw, w związku z czym zarzuty w przedmiotowym zakresie są niezasadne. Poinformował także, że „tam” pierwotnie „o to” zwrócił się któryś z synów p. Stefanii Ciesielskiej, osoby te i pani Włodarczyk stali się współwłaścicielami „tej” nieruchomości w wyniku spadkobrania, gdyż ojciec ich zmarł. Dlatego obecnie tylko „te” pisma podpisała p. Stefania Ciesielska, ponieważ „oni” nie byli w „tamnym” czasie współwłaścicielami. Oświadczył również, że jego zdaniem, biorąc pod uwagę między innymi art. 227 Kpa, nie jest „to” skargą w rozumieniu „tych” przepisów i z tego względu Rada Miejska w Mosinie nie jest organem właściwym do rozpatrywania okoliczności podniesionych w tym piśmie. W związku z tym zaproponował, aby „to” przegłosować i jego zdaniem należałoby udzielić odpowiedzi, że nie jest „to” skarga w rozumieniu art. 227 Kpa, co sprawia, że Rada Miejska w Mosinie nie może jej rozpatrywać. Powiadomił przy tym, że okoliczność jest taka, iż nie mogą „tej” działki podobno zbyć za pieniądze w oczekiwanej przez nich wysokości. Poinformował też, że na „tej” działce prowadzona była działalność gospodarcza do marca 2004 r. Wyraził przy tym przypuszczenie, że prawdopodobnie było to wydzierżawione komuś, kto prowadził działalność gospodarczą. Obecnie „ta” umowa została wypowiedziana i „prawdopodobnie chcieli zbyć”. Oczekiwali przy tym, że dużo większe środki finansowe z tego będą, ale te oczekiwania rozminęły się ze złożonymi propozycjami i dlatego zwrócili się do Gminy Mosina, żeby dała ona jakąś wyimaginowaną kwotę – 60.000,00 zł. Z tego, co on się orientuje, to „ta” zajezdnia autobusowa zostanie niebawem zlikwidowana i problem prawdopodobnie „odpadnie”, z tym, że dla osiągnięcia celu „te” osoby skierowały szereg pism do różnych instytucji i organów, żeby ewentualnie jakąś presję wywrzeć. Jego zdaniem należałoby udzielić odpowiedzi, że nie jest to skarga, w związku z czym służy „inne drogi”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, w jakiej formie Rada Miejska w Mosinie powinna ewentualnie „to” zrobić.

Radca Prawny Zygmunt Kmiecik powiadomił, że Rada Miejska w Mosinie powinna do protokołu przegłosować, iż zajmowała się „tą” sprawą i albo podzieliła jego argumenty albo nie. Jeśli podzieliła – „udzielamy” odpowiedzi, że nie jest „to” skarga, gdyż Rada Miejska w Mosinie może rozpatrywać skargi w rozumieniu art. 227 Kpa, ale tylko wtedy, jeżeli „to” jest skarga w rozumieniu „tych” przepisów. Jeżeli bowiem służy jakikolwiek inny środek typu zażalenie, odwołanie, powództwo do sądu, to wtedy nie ma skargi. Zwrócił też uwagę, że skarga to nie jest coś takiego, co ma kogoś przymusić, żeby zachował się w odpowiedni sposób. Jest ona wówczas, gdy nie ma żadnego środka przewidzianego przez prawo. Jeżeli jednak „ja mogę iść do sądu, wytoczyć powództwo Gminie Mosina”, cały czas jest mowa o tym, że te roszczenia są kierowane nie do Burmistrza, tylko do Gminy Mosina, która jest osobą prawną i ma 2 organy: uchwałodawczy i wykonawczy i „tu jest na końcu gmina pokazana, że gmina ma płacić”. Jego zdaniem nie jest „to” skarga i należy udzielić odpowiedzi, że służy środek odwoławczy.

Radny Jacek Rogalka oświadczył, że jego troszeczkę zastanawia stanowisko p. Stefanii Ciesielskiej, gdyż zajezdnia autobusowa istnieje „tam” od 1973 lub 1979 r. Zwrócił się przy

tym o wyjaśnienie, gdzie była wyżej wymieniona osoba w momencie powstawania tej zajezdni. Zauważył też, że istniała ona „taki” długi okres czasu i nikt do tej pory nie rościł żadnych praw i uwag względem istnienia tej zajezdni. Natomiast obecnie, praktycznie w momencie jej likwidacji, ktoś sobie przypomina, że można byłoby „ściągnąć jakąś kasę” za istnienie zajezdni autobusowej, za uciążliwości z tego tytułu.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że tego typu roszczenia cywilne są zawsze bardzo trudne, gdyż każdy jakieś tam argumenty podnosi itd. Zapewnił przy tym, że miał on już do czynienia, może nie akurat z tego rodzaju roszczeniami cywilnymi, ale „tu” praktycznie rzecz biorąc „cokolwiek by się zrobiło – zrobi się źle”. Jego zdaniem od tego jest droga postępowania sądowego, on nie odważyłby się na dzień dzisiejszy, mając tę wiedzę, przygotować dla organu gminy opinii stwierdzającej, że jakieś odszkodowanie przysługuje. Uważa on bowiem, że na dzień dzisiejszy – nie i takie zdanie zaprezentował i ewentualnie mógłby sąd powszechny rozstrzygnąć w tym zakresie „te” roszczenia.

Radny Marek Klemens poinformował, że na „tej” działce prowadzona była działalność gospodarcza i w tym celu była ona wynajmowana. Stąd przypuszcza on, że „tym państwu” nie zależało na żadnych roszczeniach i od 1994 r., kiedy został ten najem wypowiedziany, „ci państwo” starają się o sprzedaż przedmiotowej nieruchomości i mają z tym określone problemy. W związku z tym wyraził przypuszczenie, że to, co próbowali napisać – tę skargę z tego względu, iż przez ileś lat nie mogli sprzedać, gdyż klienci przychodzą, pokazują im tę zajezdnię autobusową, która na pewno nie jest najpiękniejszym budynkiem i stąd dopiero to zainteresowanie. Na pewno do czasu kiedy ta zajezdnia powstała, była „tam obok” prowadzona działalność gospodarcza i nie przeszkadzało to jedno drugiemu.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, że z tyłu jeszcze „duża rura przechodzi z wodą” i prawdopodobnie to ma ona też swoje znaczenie dla zainteresowania potencjalnych nabywców.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że „tu” jest pismo do Rady Miejskiej w Mosinie, w którym niejako zawiadamia się ją, iż „tutaj bez wymaganych prawem zezwoleń”. Poprosiła przy tym Radcę Prawnego Zygmunta Kmieciaka, aby ją „umocował”, że Rada Miejska w Mosinie przyjmuje, iż ta lokalizacja jest niezgodna z pozwoleniem lub że Rada Miejska prawidłowo działa i wszystkie „te” zezwolenia oraz opinie związane z ochroną środowiska były dopełnione dla tej zajezdni autobusowej. Jeżeli Rada Miejska w Mosinie przyjmie do wiadomości „to” pismo p. Stefanii Ciesielskiej, to nie będzie „tutaj” żadnego zarzutu, że Rada Miejska wiedziała o takim fakcie, a jej zdaniem „te” organy „tutaj”, p. Ciesielska jest na tyle aktywną osobą, iż odpowiednie organy „o tym” zawiadomiła. Zwróciła się też o wyjaśnienie, czy nie jest zasadne, aby Rada Miejska w Mosinie usłyszała od Burmistrza Zofii Springer, że to, co podnosi w piśmie p. Stefania Ciesielska jest niezasadne.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, że jeżeli chodzi o tę zajezdnię autobusową, to praktycznie p. Słodkowski prowadził działalność gospodarczą na zasadzie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej i wszystkie tego rodzaju podmioty podlegały okresowym kontrolom. Ta zajezdnia i prowadzona „tam” działalność stanowiła zakład pracy i była kontrolowana przez Państwową Inspekcję Pracy, Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego. W związku z tym były sporządzane protokoły i wydawane zalecenia. Praktycznie rzecz biorąc, gdyby wyżej wymienione organy dopatrzyły się jakichś istotnych przeszkód, czy uchybień, na pewno podjęłyby prawem przewidziane działania. Wiadomo mu, że p. Słodkowski informację przekazał, iż posiada protokoły z takich kontroli.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że „te” kontrole przeprowadzone przez Państwową Inspekcję Pracy, jak również organy BHP, dotyczą organizacji przedsiębiorstwa na „tej” działce i ewentualnie oddziaływanie tejże działalności na sąsiednie działki i tego typu „rzeczy”. Natomiast nie sądzi on, żeby w zakresie ich kontroli był jakby sposób powstania „tego” przedsiębiorstwa w kontekście wyrażonych pozytywnych opinii sąsiednich działek

na przygotowanie „takiego” przedsięwzięcia. Jego zdaniem koleżanka miała „tu” na myśli, ponieważ, tak, jak już wspomniał, „te” kontrole mogły dotyczyć tylko organizacji przedsiębiorstwa na „tej” działce, a nie sposobu jego powstania. I opinie tych instytucji jakby nie do końca wyjaśniały zasadność, czy prawidłowość funkcjonowania w tym kontekście skargi p. Stefanii Ciesielskiej. Obecnie jest istotne, czy w momencie, kiedy powstawała ta zajezdnia autobusowa, została zlokalizowana na gruncie przeznaczonym pod działalność gospodarczą zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego oraz ewentualnie, czy procedura wymagała zgody sąsiednich właścicieli nieruchomości na jej powstanie. I w „tej” skardze p. Stefania Ciesielska pisze, że powstanie zajezdni autobusowej, procedura jej powstania jakby uchybiała wszystkim wymogom. Stefania Ciesielska, jako właścicielka „tej” nieruchomości, nie została zapytana, czy wyraża pozytywną opinię, czy zgodę na powstanie „takiego” przedsięwzięcia i dlatego jest „ta” skarga.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że w Gminie Mosina jest tyle miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i „tej” procedury. Wyraził przy tym przekonanie, że radnemu Stanisławowi Barciowi wiadomo doskonale, iż zgody od nikogo nie wymaga się przy zmianie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – jest procedura, poprzednio były zarzuty i protesty, a obecnie uwagi się zgłasza. Nigdy nie było tak, żeby prawo wymagało udzielania zgód, gdyż w takim przypadku planowanie przebiegałoby w znikomym stopniu. Natomiast jeżeli chodzi o to, czy hałas, to „mówimy tak”: p. Stefania Ciesielska chce 60.000,00 zł, to jest tylko temat, żaden inny i jeżeli były uchybienia, to na „tym” terenie prowadziła działalność firma prywatna i ona mogła je popełnić w trakcie „tego”, a właściwym organem do stwierdzenia „tych” uchybień są struktury powiatowe lub wyższe. Natomiast nie ma kompetencji burmistrza, jeżeli chodzi o sprawy emisji hałasu, spalin itd., gdyż „to” jest na innym szczeblu, inne organy są właściwe do „tych” spraw. Stwierdził też, że „tutaj chodzi tylko o kasę”.

Radny Stanisław Barć zgodził się z Radcą Prawnym Zygmuntem Kmieciakiem. Zwrócił przy tym uwagę, że w tym momencie nie p. Słodkowski, tylko p. Piątek rozpoczął działalność w przedmiotowym miejscu na majątku gminnym, urządzonym przez Gminę Mosina.

Radna Barbara Czaińska zauważyła, że p. Stefania Ciesielska informuje Radę Miejską w Mosinie, iż w sprawie lokalizacji funkcjonowania przedmiotowej zajezdni autobusowej zostało wszczęte postępowanie przez Powiatowy Inspektorat Budowlany, czyli ona już tam się zwróciła. W związku z tym „te” sprawy już są przez odpowiednie instytucje, służby rozpatrywane i nie sądzi ona, żeby to należało do Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „to” się mieści w „tym” określeniu, iż przysługują jej działania z powództwa cywilnego, gdyż są takie działania prowadzone.

Radny Stanisław Barć zapewnił, że to rozumie, tylko chciałby, aby radni zostali poinformowani, czy z tego tytułu Gminie Mosina, gdyż to ona jest w tym momencie pozwana...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że „wiemy, o co chodzi”.

Radny Marian Sobecki wyraził przekonanie, że nie „jesteśmy sekcją dochodzeniową”, gdyż nie wiadomo mu o czym „dyskutujemy”. Jego zdaniem ten punkt dobrze byłoby wprowadzić w ramach punktu dotyczącego spraw organizacyjnych i bieżących Rady Miejskiej, gdyż nie wiadomo mu, jak Rada Miejska w Mosinie ma się odnieść do pisma p. Stefanii Ciesielskiej. Nie rozumie on za bardzo, za czym ma ona głosować.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „mamy” propozycję złożoną przez Radcę Prawnego Zygmunta Kmiecika, iż Rada Miejska w Mosinie może w tej sprawie przyjąć wniosek w brzmieniu: „Rada Miejska uznaje, że pisma Pani Stefania Ciesielskiej nie spełniają znamion skargi, a wnioskodawczyni przysługują działania z powództwa cywilnego”.

Radny Stanisław Barć zauważył, że skarga, która jest skierowana do Rady Miejskiej w Mosinie, dotyczy, co jeszcze wymaga wyjaśnienia, pewnej opieszałości Urzędu Miejskiego w Mosinie, ponieważ zawiera zarzuty, iż odpowiedzi na pisma skierowane przez p. Stefanię Ciesielską są udzielane np. po 4 miesiącach. Stwierdził przy tym, że tu jest istotne pytanie, gdyż skarga, którą Rada Miejska w Mosinie może rozpatrywać, nie dotyczy „tej” kwestii merytorycznie, tylko co do sposobu załatwiania wniosków p. Stefanii Ciesielskiej.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak przypomniał, że mówił o tym, iż jeżeli chodzi o to, żeby stwierdzić, czy „uchybiłem” terminom, to muszą one „być zakreślone”. Jeśli chodzi o „zakreślenie” ustawowych terminów na udzielenie jakiegokolwiek odpowiedzi, to określa to Kodeks postępowania administracyjnego. Stwierdził przy tym, że przedmiotowa sprawa nie jest sprawą administracyjną, tylko cywilną. Zwrócił się też o pokazanie, jeżeli „mówimy: uchybiłeś terminowi”, w Kodeksie cywilnym, czy znajduje się jakikolwiek przepis, który „zakreśla” termin do udzielenia odpowiedzi na jakiegokolwiek roszczenia. Zapytał przy tym radnego Stanisława Barcia, czy jeżeli wyżej wymienionego radnego, który prowadzi działalność gospodarczą ktoś wzywa: „wysłałem tobie fakturę – nie zapłaciłeś mi”, to musi on udzielić odpowiedzi i w jakim terminie.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że on nie jest organem administracji publicznej, którego obowiązuje kodeks postępowania. Zwrócił też uwagę, że p. Stefania Ciesielska zwróciła się do Burmistrz Zofii Springer z pewnym jakby zarzutem „na wcześniejsze sprawy”, gdyż „tutaj” chodzi o kontynuację działalności Urzędu Miejskiego w Mosinie. W momencie powstawania zajezdni autobusowej, p. Stefania Ciesielska sądzi, gdyż tak jest to wyartykułowane „w piśmie”, że nie dopełniono pewnych procedur. I ona z tego powodu, czyli postępowania administracyjnego, rości pretensje i domaga się odszkodowania. W związku z tą sprawą wystąpiła z wnioskiem do Burmistrz Zofii Springer, czyli jakby na ciągnące się „od któregoś tam roku” niezadawalające postępowanie administracyjne, co wymaga wyjaśnienia i rozstrzygnięcia tej sprawy. Stwierdził też, że w tym kontekście on rozpatrywałby „to”. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy terminy udzielenia odpowiedzi na „to” pismo nie powinny być w ten sposób traktowane.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zapytał radnego Stanisława Barcia, czy np. jeżeli jego sąsiad wybuduje bez pozwolenia na budowę cokolwiek, a jemu to w żaden sposób nie szkodzi, to ile mu się od niego należy za to: 50.000,00 zł, 60.000,00 zł, czy nic. Stwierdził przy tym, że jeżeli uchybiono czemukolwiek, to przysługują środki prawne od tego. Jeśli „mówimy”, że uchybiono procedurze, to jest art. 101 ustawy o samorządzie gminnym. Jeżeli wydano jakiegokolwiek decyzje niewłaściwe, to służy w trybie art. 145, art. 145a lub art. 156 Kpa prawo żądania wznowienia postępowania lub prawo żądania stwierdzenia nieważności decyzji, czy skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego o uchylenie uchwały. Są to środki prawne i tu Rada Miejska w Mosinie nie może jakby zastąpić ich. Jak prawo nie przewiduje środków prawnych, gdyż w przypadku nieskorzystania z istniejącego środka prawnego, to również skarga nie przysługuje.

Radna Barbara Czaińska zwróciła uwagę, że p. Stefania Ciesielska w skardze, w jej pierwszym zdaniu już informuje o co jej właściwie chodzi – o odszkodowanie i nic więcej, a to, co potem wymienia, są argumentami „na rzecz”.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że albo ta sprawa jest przedawniona i nie można wszcząć postępowania administracyjnego, gdyż on cały czas zwraca uwagę, iż p. Stefania Ciesielska zwraca się do Rady Miejskiej w Mosinie nie w związku z niedopełnieniem lub nierozstrzygnięciem pewnego postępowania administracyjnego, tylko w związku z tym, czy Burmistrz Zofię Springer w momencie, kiedy rozpatrywała wniosek p. Stefanii Ciesielskiej, obowiązywały terminy w związku z Kpa, czy nie. Jeżeli nie i Radca Prawny Zygmunt Kmieciak jednoznacznie to stwierdza, to problemu nie ma, ale jeżeli tak, to jest to kwestia...

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „to” stwierdzenie już 2 razy „padło”.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, że jest taka sytuacja, iż jest dwóch braci Ciesielskich i jeden z nich jest współwłaścicielem „tej pierwszej działki od zajezdni”, a drugi – właścicielem tej następnej działki. Poinformował też, że „oni”, oprócz prowadzonej korespondencji, wielokrotnie „tu” byli i przeprowadzone z nimi zostały wielogodzinne dyskusje. Na tę okoliczność nawet cały protokół został sporządzony. To nie jest tak, że były tylko „te” pisma, oni przychodzili i przedstawiali swoje racje na miejscu – w Urzędzie Miejskim w Mosinie. Powiadomił także, że stosuje się terminy określone w Kpa, a Kodeks cywilny nie „zakreśla” żadnych terminów z tego tytułu. Poza tym praktycznie, jeśli chodzi o burmistrza, to jest on organem osoby prawnej, ale wiele ustaw „mówi”, że burmistrz wydaje decyzję w danej sprawie. Dlatego trzeba oddzielić, czy jest to sprawa publiczno-prawna, czy „ja działam jako organ, czy ja działam jako organ osoby prawnej w sprawie majątkowej”. Stwierdził przy tym, że to się tak nakłada, iż jest „tu” trudno rozróżnić, w jakiej roli burmistrz występuje. Przedtem bowiem, gdy funkcjonował zarząd gminy, który był organem, a nie burmistrz, to decyzje wydawał, co do zasady, burmistrz, ale szczególne ustawy „mówiły”: decyzje wydaje burmistrz, ale on je wydawał jako organ administracji, gdyż ustawa szczególna powierzyła mu tę kompetencję. Zwrócił też uwagę, że radny Stanisław Barć nie rozróżnia spraw majątkowych, gdzie organ administracji występuje jako organ osoby prawnej.

Radny Stanisław Barć zapytał, czy w jednym i drugim przypadku obowiązuje Kodeks postępowania administracyjnego.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, że jeżeli chodzi o sprawy majątkowe, nie są załatwiane w drodze decyzji administracyjnej. Wezwał przy tym, aby zostawić to Kpa, gdyż dotyczy on spraw rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnej: „składam wniosek i oczekuję, żeby organ administracji publicznej wydał rozstrzygnięcie” w terminie określonym w odpowiednich przepisach. „Te” sprawy dotyczą spraw załatwianych w toku postępowania administracyjnego, a „tu” burmistrz nie działa jako organ administracji publicznej, tylko jako organ osoby prawnej w sprawie majątkowej.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy pismo z którym p. Stefania Ciesielska zwróciła się do Burmistrz Zofii Springer jest w związku z postępowaniem administracyjnym, czy nie.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak przypomniał, że w ostatnim zdaniu swojej opinii prawnej w powyższej sprawie napisał on, iż nie stosuje się przepisów Kpa do tej sprawy.

Radny Stanisław Barć zapytał, czy jest „to” pismo w związku z postępowaniem administracyjnym.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zapewnił, że „nie jest”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek w brzmieniu: „Rada Miejska uznaje, że pisma Pani Stefania Ciesielskiej nie spełniają znamion skargi, a wnioskodawczyni przysługują działania z powództwa cywilnego”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 12 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”.

W tym momencie Salę Reprezentacyjną opuścił radny Marian Sobecki, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie brało udział już tylko 19 radnych.

do punktu 14. – Sprawozdanie Burmistrza z działalności od 16 do 29 czerwca 2005 r.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „poszukujemy” wszelkich środków, czy to w zakresie zadań takich „twardych”, czy społecznych – „miękkich”. W związku z tym, że w dniu dzisiejszym uczestniczyła w wstępnym „ukoronowaniu naszego starania”,

aby wejść w „Partnerstwo na rzecz rozwoju”. Powiadomiła przy tym, że jest to program inicjatywy wspólnotowej dla Polski na lata 2004-2006 współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego. Programem tym musi zająć się stowarzyszenie, w związku z czym „weszliśmy” w kontakt z odpowiednim stowarzyszeniem. Jest wielu partnerów tego programu i również partnerami są w tym gminy: Dopiewo, Mosina i Obrzycko. W takich wstępnych ustaleniach, że w razie złożenia wniosku o uzyskanie „tych środków” i uzyskaniu ich „będziemy” w tym programie uczestniczyć. Program dotyczy przede wszystkim elastycznego czasu pracy i ma na celu stworzenie szans powrotu do życia zawodowego osobom, szczególnie kobietom, które były wyłączone z „tej” możliwości z uwagi na urodzenie dziecka. Stwierdziła też, że jest to bardzo interesujący program. Jego końcowa realizacja sprowadza się do organizacji tzw. telechatek na terenie gmin. W tych wstępnych ustaleniach Gmina Mosina spośród tych trzech gmin Województwa Wielkopolskiego „istnieje”. Poinformowała także, że „przypuszczamy”, gdyż udowodnione to do końca nie jest, iż prawdopodobnie z niedzieli na poniedziałek zakłady chemiczne, dawne „Fosfory” wyemitowały do atmosfery ogromną ilość dymów, pyłów poprodukcyjnych. W każdym bądź razie w czwartek została ona zawiadomiona o masowym usychaniu roślin na przestrzeni około 3 km wzdłuż rzeki Warty – w Czapurach, gdzie zachodnie wiatry, których „mamy” większość, skierowały te pyły, dymy, „te szkodliwe środki”. W czwartek skierowaliśmy pismo o natychmiastowej reakcji – badanie, gdyż „to spustoszenie” w ciągu kilku dni zostało dokonane – „tak przypuszczamy”, do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska i SANEPID-u. Prokurator również został zawiadomiony o prawdopodobnym skażeniu środowiska. Ponadto pismo w tej sprawie zostało skierowane do Wojewody Wielkopolskiego, a jako Gmina Mosina „skierowaliśmy” prośbę, co będzie ją finansowo obciążało, do Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej, o dokonanie badania roślin na obecność fluoru, chloru i fosforu. Powiadomiła również, że pierwsze badanie gleby wykonane przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, ale tylko na obecność fosforu, już „spłynęło” i podobno „wszystko mieści się w normach”. Zapewniła przy tym, że „z tym się nie zgadzamy”. Poinformowała też, że „dzisiaj była telewizja”, która wszystkie „te spustoszenia” z powodu „tej emisji” sfilmowała. Powiadomiła przy tym, że w dniu jutrzejszym będzie rozważała możliwość ewentualnego „skorzystania z jakiejś uczelni”, które zrobiłyby, na koszt Gminy Mosina, badania obecności tych szkodliwych pierwiastków. Stwierdziła także, że „obraz tych zniszczeń jest porażający, wręcz wycieczki tam jeżdżą” i oglądają to, co się wydarzyło. Poinformowała również, że WIOŚ dokonał kontroli zakładów chemicznych, które do niczego się nie przyznają, gdyż pracują na nowoczesnych filtrach i je zawsze wykorzystują, w związku z czym „takie” szkody z ich winy nie powstały w tak „piorunujący” i nagły sposób. Zapewniła przy tym, że jest ona w stałym kontakcie z Sołtysem Sołectwa Czapury, rozmawiając z nim o tym, „kogo jeszcze gdzie zawiadomić”, żeby osiągnąć wyniki rzeczywiste, gdyż nie może być tak, iż one niczego nie wskazują w sytuacji, gdy rośliny w ciągu 3 dni pousychały. Powiadomiła też, że wzięła udział w kolejnym posiedzeniu Zarządu Centrum Zagospodarowania Odpadów. Poinformowała przy tym, że wzrasta liczba gmin, które deklarują chęć wstąpienia do wyżej wymienionego związku międzygminnego. Zapewniła także, że „mamy” już wiele „rzeczy” załatwionych: jest określony teren, gdzie „ta” inicjatywa będzie realizowana, została wybrana w przetargu firma, która opracuje studium wykonalności, gdyż na to zadanie związek międzygminny chce wystąpić również do funduszy strukturalnych o wsparcie finansowe. Powiadomiła również, że w dniu 20 czerwca br. odbyło się posiedzenie Społecznej Rady Kultury w dość szerokim składzie. Stwierdziła przy tym, że dyskusja była bardzo owocna. W związku z tym wyraziła przekonanie, że jest to „ciało” bardzo potrzebne. Poinformowała też, że odbyło się spotkanie sołtysów i przewodniczących zarządów osiedli. W związku z tym, że nie było osobnych zaproszeń na to spotkanie, niektórzy sołtysi o nim zapomnieli i okazuje się, że jednak to

przypominanie jest konieczne. Powiadomiła także, że w dniu wczorajszym odbyła zebranie z rodzicami dzieci oddziału przedszkolnego we wsi Wiórek. Stwierdziła przy tym, że „dokonałiśmy tam interesujących ustaleń, doszliśmy do pewnego porozumienia, które łączy nasze możliwości i oczekiwania rodziców”. Poinformowała również, że Wielkopolski Park Narodowy wprowadził opłaty za wstęp na swój teren. Stwierdziła przy tym, że słyszała już o tym, iż to Burmistrz Gminy Mosina Zofia Springer ustaliła te opłatę, co budzi jej zdziwienie, „w czyich głowach się to rodzi”. Powiadomiła też, że opłata ta jest możliwa na podstawie ustawy o ochronie przyrody. Wyraziła przy tym przekonanie, że radni Rady Miejskiej w Mosinie jeżdżą po Polsce i wiedzą, iż w niektórych parkach narodowych, jak np. w tatrzańskim, słowińskim, karkonoskim, już te opłaty są stosowane. 18 maja br. wyszło zarządzenie Ministra Środowiska określające kolejne parki narodowe, w których będzie pobierana opłata za wstęp. Między nimi znalazł się Wielkopolski Park Narodowy. Dyrektor wyżej wymienionego parku narodowego ustalił opłatę w wysokości: od dorosłej osoby – 3 zł, od osoby posiadającej zniżki (dziecka, emeryta) – 1,50 zł. Jest jednak określone, w jakich okolicznościach tych opłat się nie uiszcza i dotyczy to mieszkańców gminy, na której terenie położony jest WPN bezpośrednio, w części, czy w całości. Tak więc opłaty „te” nie dotyczą „naszych” mieszkańców. Zapewniła także, że o tym „napiszemy” w „Merkuriuszu Mosińskim”, żeby sytuacja była „jasna”. Poinformowała przy tym, że opłaty „te” mogą być wykorzystane przede wszystkim na budowę infrastruktury turystycznej, dydaktycznej i również, w tych parkach, gdzie pracuje ochotnicze pogotowie ratunkowe, GOPR, tak, jak górskie pogotowie ochotnicze, z tej opłaty można 15% przeznaczyć na finansowanie działań tego ochotniczego pogotowia. Stwierdziła również, że czerwiec jest okresem zakończenia roku szkolnego – odbyły się te uroczystości na terenie „naszych” placówek oświatowych, gdzie „mogliśmy nasze służby, czy burmistrzowie uczestniczyli”. Odbyło się też sporo festynów różnych rodzinnych na terenie szkół, osiedli. Bardzo piękny festyn rodzinny został zorganizowany przez Szkołę Podstawową w Rogalinku, któremu towarzyszył rejs po Warcie między godz. 10.00 a 17.00. Wielu „naszych” mieszkańców uczestniczyło, skorzystało z niego. Powiadomiła też, że bardzo ładna uroczystość odbyła się na terenie w zasadzie 3 prywatnych posesji, co bardzo dobrze świadczy o mieszkańcach tzw. Madery. Udostępnione one zostały na festyn rodzinny połączony z Dniem Dziecka. Stwierdziła przy tym, że wiele wspaniałych rzeczy sami mieszkańcy pod kierunkiem p. Mariana Kunaja przygotowali. Bardzo ładny festyn rodzinny odbył się też w Czapurach, który został zorganizowany przez koło emerytów i rencistów. Poinformowała także, że w sobotę odbyły się obchody 80-lecia istnienia mosińskiego chóru kościelnego pracującego pod patronatem Św. Cecylii. Stwierdziła przy tym, że była to bardzo piękna, przemyślana uroczystość, w której też władze Gminy Mosina uczestniczyły. Powiadomiła również, że w dniu wczorajszym wzięła udział w zebraniu przedstawicieli Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie, podczas którego zapoznała się z efektami całorocznej pracy. Wyraziła przy tym przekonanie, że można z zadowoleniem stwierdzić, iż GBS wszystkie wskaźniki, które wpływają na jego właściwe funkcjonowanie, ma wzrostowe. Wyżej wymieniony bank nie tylko zajmuje się pieniędzmi i dobrze nimi gospodaruje, ale również włącza się w wiele inicjatyw środowiskowych, partycypuje w kosztach wielu przedsięwzięć kulturalnych, również współuczestniczy finansowo w organizacji spotkań z przedsiębiorcami. Nie jest to więc tylko bank zamykający się „w tym swoim temacie, do którego jest powołany”, ale również jest bankiem środowiskowym, włącza się w wiele ważnych zdarzeń na terenie Gminy Mosina, co jest bardzo cenne.

do punktu 15. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski przypomniał, że „rozmawialiśmy” już o XLV sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Zwrócił się przy tym z prośbą do radnych o wyrażenie zgody, aby ta sesja mogła odbyć się w okolicach 21 lipca br., ponieważ „musimy dać trochę czasu” na przygotowanie „tych” materiałów, o które grupa radnych prosiła. Jeżeli Rada Miejska w Mosinie zdecydowałaby o utrzymaniu terminu 14 lipca br., to materiały musiałyby być praktycznie w ciągu 3 dni gotowe, a ich zakres prawdopodobnie nie jest mały, aby udało się „to” zrobić w tym terminie. Stwierdził też, że w okresie lipca każdy termin jest niedobry, gdyż „wszyscy gdzieś, kiedyś będziemy jechali na wakacje”. W związku z tym potrzebny jest tutaj „spokojny” consensus, wymagający podejścia racjonalnego, „żebyśmy dobrze wykonali to, co chcemy zrobić”.

Radny Marek Klemens oświadczył, że nadal będzie upierał się przy 14 lipca br. jako terminie XLV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, a żadne argumenty Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego nie przekonują go. Poprzedni argument, że chciał on, aby Burmistrz Zofia Springer zdała sprawozdanie – połączyć to, w zasadzie nie ma uzasadnienia, ponieważ „mamy” uchwałę Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami, w której § 3 jest zapisane wyraźnie, iż zobowiązuje się Burmistrza Gminy Mosina do składania Radzie Miejskiej w Mosinie sprawozdania z realizacji niniejszej uchwały w okresach półrocznych, nie później niż do 31 marca i 30 września każdego roku. Tak więc na sesji wrześniowej Rada Miejska w Mosinie mogłaby „spokojnie” to sprawozdanie przyjąć, jeżeli chodzi o tę kwestię. Natomiast odnośnie argumentu, o którym Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski mówił przed chwilą, to propozycje „tych” uchwał zostały złożone w terminach.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że mówimy o dwóch różnych sprawach. Oprócz bowiem dwóch propozycji, które są poza dyskusją w tym momencie, gdyż je można zrobić i tu nie ma żadnego problemu – w przyszłym tygodniu będzie opinia prawna. Natomiast „państwo również złożyliście” wniosek do Burmistrza Zofii Springer o informację o sprzedanych zasobach i to wymaga terminów. Jeżeli państwo uznacie, że nie ma potrzeby, aby na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Mosinie ta informacja została przygotowana, to nie ma żadnych przeszkód dla odbycia jej w terminie 14 lipca br. Natomiast on myślał kompleksowo, żeby załatwić wszystko, „o co państwo wnioskowaliście”, a na to jest potrzebny czas. Te projekty uchwał, o których dzisiaj mu wiadomo, że mogą, oprócz tych dwóch, wejść do porządku obrad XLV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, nie ma żadnego problemu, aby je w ciągu 3 dni przyszłego tygodnia przygotować. Natomiast z tą informacją jest problem. W związku z tym, jeśli „państwo odstępujecie” od terminu udzielenia tej informacji i przyjmujemy ten 30 wrzesień br., jak mówił radny Marek Klemens o tej bieżącej informacji, gdyż tam chodziło jeszcze o cały rok 2004, to „jesteśmy” przy 14 lipca br. i nie ma żadnych problemów.

Radny Marek Klemens zapewnił, że „my jesteśmy” ludźmi ugodowymi i jeżeli tylko ta informacja przeszkadza, to „możemy” z nią poczekać, jeśli to stwarza jakieś tam konkretne problemy.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że nie problemy, tylko czas jest potrzebny na przygotowanie, gdyż jest to kilkadziesiąt pozycji i jeżeli mają być tak dokładnie opisane, „jak państwo sobie życzycie”, to wymaga to czasu. W związku z tym stwierdził, że rozumie, iż informacja – 30 września br., tak jak jest w uchwale nr XXXVIII/330/05.

Radny Marek Klemens wyraził na to zgodę.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że w związku z tym nie ma żadnych problemów i 14 lipca br. Rada Miejska w Mosinie spotyka się na swojej XLV sesji o godz. 16.00.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała o sprawach, którymi Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego zajęła się w okresie międzysesyjnym.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że w związku z tymi informacjami nie wiadomo mu, jak się ma Wieloletni Plan Inwestycyjny Województwa Wielkopolskiego, w którym poszerzenie i remont kapitalny drogi nr 430 przewidziane było na rok 2006. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy dyrektorzy tak zarządu dróg wojewódzkich, jak i powiatowych, mają jakieś zobowiązania względem tego, żeby ewentualnie realizować zgodnie z tym wieloletnim planem inwestycyjnym zadaniem.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski powiadomił, że plan wieloletni i strategia Województwa Wielkopolskiego znajdują się obecnie w trakcie zmian. W związku z tym obecnie „możemy przyjąć” tylko te informacje, które „otrzymaliśmy” od osoby wypowiadającej się w imieniu nadzorującego drogę.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Krystyna Sakwa-Jakubowska przedstawiła problemy, którymi Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej zajęła się na swoim ostatnim posiedzeniu w dniu 22 czerwca br.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował o sprawach, którymi Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa zajęła się w okresie międzysesyjnym.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Marek Klemens przedstawił problemy, którymi Komisja Budżetu i Finansów zajęła się na swoim ostatnim posiedzeniu w dniu 29 czerwca br. Powiadomił przy tym, że w Przedszkolu Nr 3 Integracyjnym w Mosinie dosyć spontanicznie radny Stanisław Barć „zrobił” składkę na rzecz wyżej wymienionego przedszkola. Może zebrana kwota nie była zbyt imponująca, ale w dniu dzisiejszym otrzymał on z rąk Dyrektora Przedszkola Nr 3 Integracyjnego w Mosinie podziękowanie za to z kwitem wpłaty tych pieniędzy na konto. Następnie odczytał tekst tego podziękowania. Stwierdził przy tym, że w imieniu wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie bardzo „dziękujemy pani dyrektor”, a „państwa możemy” tylko zachęcać do podobnych działań.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Małgorzata Twardowska poinformowała o sprawach, którymi zajmowała się Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa na swoim posiedzeniu w dniu 27 czerwca br.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że „otrzymaliśmy” uchwałę Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu, która umorzyła postępowanie nadzorcze wszczęte w odniesieniu do uchwały nr XL/341/05 Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2004 rok. Zostały oddalone obydwa zarzuty. Przypomniał przy tym, że jeden z nich dotyczył szkolenia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie, a drugi – nieproporcjonalnych różnic środków przeznaczonych na kształcenie nauczycieli i Fundusz Świadczeń Socjalnych. Poinformował też, że wnioskodawcy otrzymali całe uzasadnienie od Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu. Zapewnił przy tym, że kto z radnych ewentualnie byłby zainteresowany i chciałby się z „tym” zapoznać, to jest ono do ich dyspozycji w Biurze Rady Miejskiej. Powiadomił także, że jako Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie uczestniczył ostatnio w sesji Rady Powiatu Poznańskiego, zakończeniu roku szkolnego w szkołach w Pecnej i w Krosinku, spotkaniu z przewodniczącymi jednostek pomocniczych Gminy Mosina. Poinformował również, że w uzgodnieniu z Burmistrzem Zofią Springer reprezentował Gminę Mosina na spotkaniu związanym z raportem o stanie zabytków. Stwierdził przy tym, że w związku z tym „otrzymaliśmy” bardzo interesujący dokument: „Raport o stanie zabytków w Gminie Mosina”. Powiadomił też, że przekazał go Burmistrz Zofii Springer, jak również Przewodniczącemu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Tomaszowi Żakowi oraz Przewodniczącemu Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jackowi

Rogalce. Poinformował przy tym, że jest taki zapis w ustawie o ochronie zabytków, iż „powinniśmy” również jako gmina taki raport przyjąć do końca roku 2006, tak więc „mamy czas”, ale „możemy wykorzystać” ten okres wakacyjny, a przynajmniej przewodniczący wyżej wymienionych komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, na zapoznanie się z tym dokumentem i ewentualnie przygotowanie do planowanych działań na rok 2006, gdyż w 2 tygodnie „nie uda się nam tego zrealizować”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że „odnosimy się” tylko do zabytków znajdujących się na terenie Gminy Mosina.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że dotyczy to także zabytków znajdujących się na terenie miasta Mosina. Powiadomił przy tym, że „tam” są zabytki, które już są wpisane do rejestru zabytków, są również propozycje wpisania do tego rejestru i to „powinniśmy” sobie...

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że w materiale „tym” jest też „wybieg” poza Gminę Mosina.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że jest to sytuacja taka, iż to jest w ramach powiatu poznańskiego. Poinformował przy tym, że jeżeli ktoś z radnych byłby zainteresowany, to otrzymał on również płytę z całym raportem o stanie zabytków. Jest on więc w wersji elektronicznej także do dyspozycji radnych. Powiadomił też, że uczestniczył w zebraniu przedstawicieli Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie, 80-leciu Chóru Św. Cecylii w Mosinie oraz spotkaniu przewodniczących rad gmin powiatu poznańskiego. Zwrócił także uwagę, że w dzisiejszych materiałach na XLIV sesję Rady Miejskiej w Mosinie radni otrzymali zarządzenie Burmistrza Zofii Springer z dnia 1 czerwca 2005 r. Poinformował przy tym, że na prośbę członków Komisji Budżetu i Finansów, skierowaną w dniu wczorajszym do Zastępcy Burmistrza Stanisława Dębca, udostępniony został radnym pełen wykaz organizacji pożytku publicznego, które otrzymały dofinansowanie w tzw. drugiej turze rozdania środków. Dotyczyło to sytuacji takiej, że przegrupowania środków finansowych, które były proponowane w ramach uchwały budżetowej, nie mogą informować o poszczególnych organizacjach, gdyż taka jest zasada, jeśli chodzi o tę uchwałę. Powiadomił również, że otrzymał informację, iż w dniu 5 lipca br. między godz. 8.00 a godz. 12.22 odbędzie się 5 przetargów na zbycie nieruchomości. Pierwszy z nich dotyczy działki o nr ewid. 499/5 w Mosinie przeznaczonej pod usługi sportu, drugi – zbycia 10 działek w Dymaczewie Nowym przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową, trzeci – zbycia 3 działek w Dymaczewie Nowym przeznaczonych pod zabudowę letniskową, czwarty – zbycia 30 działek w Mosinie przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową i ostatni – zbycia 3 działek w Mosinie przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniowo-szeregową. W związku z tym, że był wniosek, aby w przetargach uczestniczył przedstawiciel Rady Miejskiej w Mosinie, zwrócił się do radnych o wskazanie takiego przedstawiciela.

Radny Zygmunt Niemczewski zaproponował, aby przedstawicielem Rady Miejskiej w Mosinie w przetargach na zbycie nieruchomości, które odbędą się w dniu 5 lipca br., był radny Jacek Rogalka.

W związku z tym, że radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie wniosek radnego Zygmunta Niemczewskiego, aby przedstawicielem Rady Miejskiej w Mosinie w przetargach na zbycie nieruchomości, które odbędą się w dniu 5 lipca br., był radny Jacek Rogalka. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że chciałby poinformować i poprosić ewentualnie radnych, gdyż „po raz pierwszy mamy do czynienia z tego typu działaniem”, o informację, kto i ewentualnie w jaki sposób, ponieważ z informacji mu przekazanych wiadomo mu, iż odbyło się zebranie we wsi Wiórek, podczas którego została przekazana przez radnych informacja z bieżących prac Rady Miejskiej w Mosinie. Zwrócił się przy tym

o przedstawienie, na czym to polegało, kto był, „żebyśmy wiedzieli wszyscy wzajemnie o swoich działaniach”.

Radny Marek Klemens przedstawił szczegóły dotyczące Zebrania Wiejskiego Sołectwa Wiórek, w którym wzięli udział radni: Stanisław Barć, Małgorzata Twardowska, Marek Klemens, Maria Krause, Zygmunt Niemczewski i Leszek Dymalski.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, czy ją też ktoś poinformował o tym zebraniu wiejskim.

Radny Marek Klemens zwrócił się do radnej Doroty Domagały, aby pytała o to Sołtysa Sołectwa Wiórek, gdyż on może się w tej kwestii wypowiadać, ponieważ na prośbę wyżej wymienionego sołtysa osobiście zaprosił niektóre osoby na to zebranie. Zapewnił przy tym, że nie ma on możliwości, ani wpływu na Sołtysa Sołectwa Wiórek, który chciał zaprosić wszystkich.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska stwierdziła, że Sołtys Sołectwa Wiórek nie zrobił jednak tego. W związku z tym nie rozumie ona, dlaczego w ogóle na ten temat jest mowa, gdyż są to właściwie sprawy sołeckie.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że „mamy” po raz pierwszy do czynienia z tego typu inicjatywą. W związku z tym zwrócił się z prośbą do wszystkich radnych, aby ten przepływ informacji między radnymi był lepszy. Sytuacja jest bowiem zawsze taka, że każdy z radnych może uczestniczyć w zebraniu, wypowiadać się na nim i prezentować swoje stanowisko, ale lepiej dla obecnej Rady Miejskiej w Mosinie i dla całego samorządu będzie zawsze tak, jeżeli „zastosujemy jasne, czyste i proste reguły gry”. Jeżeli jest sytuacja taka, że „zapraszamy” większe grono radnych, to bardzo prosiliby wszystkich zebranych, żeby informować o tym Przewodniczącego Rady Miejskiej, „że coś takiego jest”, iż „państwo będziecie uczestniczyli”. Zapewnił przy tym, że nie będzie „państwu” bronił uczestniczenia w tych spotkaniach i na pewno w żaden sposób nie będzie próbował wpływać, ale chciałby on, „żebyśmy się wzajemnie o tym informowali”, w szczególności, jeżeli są to sytuacje, gdzie wybiera się jakaś większa grupa radnych. Wezwał też radnych, aby starali się we wszystkich tego typu działaniach sprawy związane z codziennym funkcjonowaniem samorządu, które są domeną Burmistrza Zofii Springer i Urzędu Miejskiego w Mosinie, poruszać i rozmawiać na ten temat w obecności osób reprezentujących tenże urząd. Stwierdził przy tym, że jest „nam czasem bardzo trudno na forum odpowiadać” na wnioski, czy na sytuacje, o których szczegółach „nie wiemy”, gdyż „my znamy” problemy od strony ustawodawczej, natomiast nie zawsze i nie do końca „jesteśmy w stanie je znać” od strony uchwałodawczej. W związku z tym taka jego prośba, „abyśmy tutaj starali się wzajemnie siebie informować” i przy okazji również szanować swoje działania, „które każdy z nas będzie podejmował” według własnego programu i własnych planów, ale jeżeli „zrobimy to z kulturą i z dużym spokojem”, to będzie to z korzyścią dla wszystkich radnych indywidualnie i również dla całej Rady Miejskiej w Mosinie.

Radna Maria Krause wyraziła przekonanie, że nie zawsze to tak jest, jak prowadzący obrady Przemysław Pniewski mówi, iż można go informować i są takie sytuacje, kiedy ta sprawa „nie tak do końca wygląda”. Na przykład bowiem nierzadko zdarza się, że jest ona proszona na zebranie w dniu, w którym to zebranie ma się odbyć. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy ma ona wówczas „biegać”, żeby Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego np. zaprosić w sytuacji, gdy jest to sobota.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zauważył, że nie mówił on, iż chce być zapraszany, tylko byłby wdzięczny i wezwał, aby przyjąć tę formułę, że będzie on wdzięczny, jeśli radni będą go informowali o swoich „pobytach”, szczególnie jeśli będą to „pobyty” kilku osób naraz „i nic więcej”.

Radna Maria Krause stwierdziła, że są sytuacje takie, kiedy np. w sobotę prosi ją na zebranie sołtys, z którym zna się ona od ponad 30 lat. Trudno wówczas, żeby powiedziała ona, nawet

nie śmiałyby, czy ona go zna, czy nie, że nie przyjdzie na nie, gdyż nie zdąży zaprosić Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby umówić się tak, że „nawet po fakcie”. Jeżeli będą się widzieli: „byłam na zebraniu takim, a takim”. Jeżeli radna Maria Krause uzna, że są sprawy z tego zebrania, o których on powinien wiedzieć, jako Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie, to w porządku, jeżeli nie, to tylko sama informacja: np. „byłam na zebraniu w Rogalinie”.

Radna Maria Krause poinformowała, że była niejednokrotnie taka sytuacja, iż była zapraszana na zebranie, też np. dowiadując się czasem dzień przedtem. Przykładem tego jest Wspólnota Mieszkaniowa w Rogalinie – nie wiadomo jej jednak, dlaczego nie było przedstawiciela Burmistrz Zofii Springer. Co prawda „państwo mówili, że zaprosili”, ale ona tego nie wie, gdyż w „to” nie wchodzi.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że poda od razu przykład tej wspólnoty. Radna Maria Krause była „na tym, nie było informacji na ten temat”. Natomiast obecnie przyszło pismo, też był on zaproszony na spotkanie z tą wspólnotą, jest „w tej chwili” prośba – „tam” jest cały czas kwestia „tego” placu zabaw. I nie chodzi „tutaj” o szczegóły, tylko o to, „żebyśmy się wzajemnie informowali”, nie kontrolowali, nie mówili, „że tamten może iść, ten nie może iść”, tylko „żebyśmy wiedzieli o sprawach, które się toczą”. Zwrócił też uwagę, że działając razem, przenosząc nawet te sprawy „na forum” Rady Miejskiej w Mosinie, czy posiedzenia jej komisji stałych, „możemy więcej dla tych ludzi zrobić”. I o to tylko i wyłącznie chodzi.

Radna Maria Krause zauważyła, że były np. na jednym z takich spotkań sprawy, które dotyczyły, nie tyle Rady Miejskiej, co Urzędu Miejskiego w Mosinie, działalności służb Burmistrz Zofii Springer. Oświadczyła przy tym, że ona czuła się wówczas zobowiązana i informacje z tego przekazała Zastępcy Burmistrza Stanisławowi Dębcowi.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, że o to chodzi, żeby była jakaś konsekwencja, czy jakieś działanie wynikające z tych „naszych pobytów”. Stwierdził przy tym, że „mamy” możliwość przekazania tego w formie „dla państwa” dowolnej, choć jego zdaniem najlepszą byłaby zawsze forma wniosku, czy interpelacji, ale to już „państwo zdecydujcie”, w jaki sposób „chcecie to robić”.

Radny Marek Klemens zapewnił, że on do końca był przekonany, iż na „tym” spotkaniu Burmistrz Zofia Springer będzie, a jeżeli jej nie będzie pasowało, to wyśle któregoś ze swoich zastępców, jest jeszcze Sekretarz Gminy Mosina i wielu urzędników. Oświadczył przy tym, że to, iż „byliśmy sami” i nikogo z Urzędu Miejskiego w Mosinie nie było, to jemu było wstyd. Był on bowiem pewien, że przy „takim sztabie ludzi”, ktoś na „tym” spotkaniu będzie.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski mówił o zasadach. Stwierdziła też, że ona teraz zastanawia się, gdyż „za chwilę” już się on wycofywał. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, o jakie zasady chodzi. Zapytała także, czy ma ona „dzwonić po wszystkich radnych” i pytać, czy ktoś z nich został zaproszony oraz jaką liczbę stanowi większa ilość radnych.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że mówił na zasadzie wzajemnej informacji i prośby. Jeżeli radnej Małgorzacie Twardowskiej te „reguły gry” nie odpowiadają, to bardzo mu przykro.

Radna Magdalena Wojciechowska zapytała, co Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski miał na myśli mówiąc o kulturze zachowania – czy to znaczy, „że oni tam skakali po stołach”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski odpowiedział przecząco. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby opacznie nie rozumieć „tego” i słuchać „tego”, co się dzieje na sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Radna Magdalena Wojciechowska zapewniła, że słucha.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że niedokładnie. Jeżeli radna Magdalena Wojciechowska ma jakiegokolwiek wątpliwości, to zaprasza ją na przesłuchanie kasety. Przypomniał przy tym, że mówił tylko, „żebyśmy się wzajemnie o tych sprawach informowali”. Jeżeli ktoś „z państwa” uznaje, że nie ma takiej potrzeby, będzie działał „na tym”, natomiast troska i kwestia jest zawsze taka, żeby z każdego zebrania, „na którym jesteśmy, wychodziły wnioski, ewentualnie propozycje do realizacji, kierowane, gdzie trzeba”. I to jest najważniejsza sprawa, „która nas bezpośrednio dotyczy”. Natomiast jak ją „będziemy realizować, to państwo będzie decydowali”, w jaki sposób i jak „chcecie” swój mandat radnego Rady Miejskiej w Mosinie realizować.

Radny Leszek Dymalski zwrócił uwagę, że ponieważ Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski oświadczył, iż był na zebraniu Wspólnoty Mieszkaniowej w Rogalinie, to taka sugestia z jego strony, że jeżeli już „pada” taki zarzut, iż np. on był na spotkaniu we wsi Wiórek.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, że to nie był żaden zarzut.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że był on na „tym” spotkaniu i nie powiadomił o tym Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Przemysława Pniewskiego, ale w związku z tym, iż jest „taka” propozycja, to on ma prośbę, aby poinformował on go osobiście np. 2 dni wcześniej, na jakie zebranie się udaje i wtedy „będziemy mogli rozmawiać na tej samej płaszczyźnie”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że złośliwość niektórych radnych „sięgnęła w tej chwili zenitu”. W związku z tym zwrócił się z prośbą, „żebyśmy zeszli z tej ścieżki”, gdyż też może on „nią pójść”, a nie chciałby i nie szedł. Przypomniał przy tym, że prosił wszystkich radnych o wzajemne informowanie się o spotkaniach „i wszystko”.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że „rozmawiamy” o bardzo ważnej sprawie – kontakcie z „naszymi” mieszkańcami i to nie tylko mieszkańcami Mosiny, ale przede wszystkim „naszych” 21 wsi sołeckich. Stwierdziła przy tym, że sołtys jest organem pomocniczym burmistrza – jak to precyzuje odpowiednia ustawa. Powiadomiła też, że z sołtysami spotyka się ona co 2 miesiące i wówczas „mówimy” o wszystkich sprawach dotyczących Gminy Mosina, o tym, co interesuje obydwie strony. Stwierdziła także, że „w tej chwili powiedzieliśmy o różnych kontaktach z mieszkańcami”. Przede wszystkim najważniejszym takim gremium, sposobem kontaktowania się z „naszymi” mieszkańcami są zebrania na terenie miasta organizowane przez zarządy osiedli i we wsiach, organizowane przede wszystkim przez sołtysów. Są to w zasadzie takie najważniejsze spotkania. Zapewniła przy tym, że nie mówi, iż inne są nieważne, ale też są istotne do całości sprawy. Poinformowała również, że na spotkaniach z sołtysami prosi ona, „jeżeli państwo chcecie spotkać się z przedstawicielami Urzędu Miejskiego w Mosinie, z Burmistrzem Gminy Mosina, odpowiednio wcześniej proszę umówić to spotkanie”. Wyraziła przy tym przekonanie, że jest ona burmistrzem prawdopodobnie takim, który spośród tych znanych „państwu” wcześniej, chyba wśród społeczności „naszego miasta i gminy” bywa najczęściej i to nie tylko na zebraniach organizowanych przez sołtysów, ale na wszelkiego rodzaju „zdarzeniach” na terenie Gminy Mosina, obojętnie, czy jest to festyn rodzinny, czy to jest spotkanie emerytów i rencistów, czy to jest spotkanie innych organizacji i wspólnot. Oświadczyła też, że jeśli chodzi o kontakty z mieszkańcami, to jest ona „spokojna”. Powiadomiła także, że inicjatywa tych „naszych” spotkań powinna należeć do obydwu stron, czyli Burmistrza Gminy Mosina i jego zastępców oraz do sołtysów. Może też należeć do radnych. Zapewniła przy tym, że „tu nikt sobie nie będzie tego zadania niejako udowadniał, co jest czyje”. Tak więc inicjatywa spotkania z mieszkańcami może należeć do każdego. Poinformowała również, że sołtysów prosi na codwumiesięcznych spotkaniach o wcześniejsze umawianie terminu zebrań wiejskich, żeby mogła ona na nich być obecna.

Powiadomiła przy tym, że bardzo dobrze „dopracowaliśmy się” z Sołtysem Sołectwa Czapury Waldemarem Waligórskim, dzięki czemu „zawsze ustalamy”, co będzie tematyką poszczególnych zebrań wiejskich, choć „na końcu jest zawsze czas, kiedy to wszyscy mogą zapytać o wszystko”. Zwyczaj odbywania zebrań wiejskich był tego rodzaju, że przychodziła społeczność wiejska, przychodził burmistrz i „na początku się w niego strzelało”, kiedy będzie „to”, czemu nie ma „tego” – same pretensje, same prawa, żadnych obowiązków. Obecnie już w niektórych wsiach, dzięki bardzo dobrej współpracy z sołtysem, udaje się określić temat zebrania – „wyjaśniamy, w którym miejscu jesteśmy, jak widzimy rozwiązanie tego problemu i burmistrz przyjeżdża ze służbami za to odpowiedzialnymi”. Stwierdziła też, że są to „dobre” zebrania, gdyż mieszkańcy otrzymują pełną informację. Wyraziła przy tym przekonanie, że do tego „musimy dążyć, nie określamy z czyjej inicjatywy może być zebranie”. Jej bowiem zdaniem przyjdą na nie ludzie zainteresowani tematem, ale zebrania organizowane przez sołtysa trzeba wcześniej umówić z Burmistrzem Gminy Mosina, który ma kalendarz wypełniony „najróżniejszymi rzeczami”. Zapewniła także, że każde spotkanie ze społecznością jest dla niej ważne, czy to jest festyn, czy to jest „opłatek” z emerytami, czy zebranie wiejskie lub zebranie mieszkańców osiedla. Powiadomiła również, że we wtorek 14 czerwca br. odbyło się zebranie wiejskie we wsi Czapury. Tymczasem w środę „odebrała telefon” od Sołtysa Sołectwa Wiórek, który poinformował ją, że „w sobotę robimy zebranie”. Odpowiedziała mu wówczas, że w sobotę obiecała, iż „choć trochę” będzie na jednym z festynów w Gminie Mosina i ma też robocze spotkanie dotyczące ważnej rocznicy, którą „organizujemy” na terenie mosińskiej gminy, w związku z czym na „tym” zebraniu być nie może. Sołtys Sołectwa Wiórek zapytał ją, czy w takim razie „zrobić to zebranie, czy nie”. Stwierdziła wtedy, że może on je zrobić, ona bowiem nie jest od nakazywania, czy zakazywania organizowania takich zebrań, a „rzeczy, które ustalicie, ewentualnie omówimy w terminie późniejszym”. W związku z tym zwróciła się do radnego Marka Klemensa, że „nie to tydzień”, gdyż w środę „odebrała telefon”, iż „w sobotę robimy zebranie”. Zapytała ona Sołtysa Sołectwa Wiórek, czy nie może on przesunąć tego terminu. On jej wówczas odpowiedział, że w Czapurach odbyło się zebranie i ludzie chcą, aby się ono odbyło. Zauważyła przy tym, że zebranie „to” było mało przygotowane, gdyż trzeba określić problemy, o których się chce rozmawiać, jeżeli ludzie mają uzyskać właściwą, oczekiwaną odpowiedź. Stwierdziła też, że były to „trzy dni” przed zebraniem, a w tym czasie jednak Burmistrz Gminy Mosina może coś mieć zaplanowane w swoim kalendarzu. Poinformowała przy tym, że żadnym innym terminem Sołtys Sołectwa Wiórek zainteresowany nie był. W związku z tym poprosiła, aby się nie wstydzić, że nie było służb Urzędu Miejskiego w Mosinie, gdyż takie pytanie i taka propozycja „nie padła”, żeby ktokolwiek przyjechał. Ona bowiem „nie spędzi” kierowników wszystkich referatów Urzędu Miejskiego w Mosinie w ogóle nie wiedząc, o czym ma być zebranie, gdyż tego Sołtys Sołectwa Wiórek „nie sprecyzował”. Jej bowiem zdaniem „rozmowa o wszystkim jest rozmową o niczym”, a ona musi przyjeżdżać przygotowana na zebrania, musi wiedzieć, „o czym mówimy”. Zapewniła także, że dużo „rzeczy” pamięta, dużo „rzeczy” ma „w głowie”, ale wszystkiego – nie. Powiadomiła również, że w programie utylizacji azbestu na cały Powiat Poznański przeznaczono 20.000,00 zł, z czego 70% przypada na koszty gminy. Tak więc jest to „rozbudzenie wszystkich okazji skorzystania z czegoś”, a potem okazuje się, że jest to „wielkie rozczarowanie”. Dlatego Gmina Mosina w „tym” nie uczestniczy. Oświadczyła też, że jest jej bardzo przykro, iż o Burmistrzu Gminy Mosina „mówi się różne rzeczy” na zebraniu wiejskim we wsi Wiórek w jego nieobecności. Jeden z radnych stwierdził bowiem: „widzicie Państwo, Pani Burmistrz woli się bawić na festynie, wybrała festyn, nie zebranie z wami”. Zapewniła przy tym, że nie musi ona szukać festynów w Gminie Mosina, żeby się bawić i chętnie „pomieszka”, a jeżeli jest ona jakiś czas na festynie, to tylko dlatego, żeby docenić to, co zrobili ludzie dla „tej” społeczności, gdyż festyny są właściwie przy

pełnym zaangażowaniu danego środowiska. Oświadczyła także, że wiadomo jej, co jeszcze zostało powiedziane i w jakim kontekście, w związku z czym jest jej bardzo przykro i tylko może wyrazić nad tym ubolewanie. Poinformowała również, iż wczoraj jeden z radnych stwierdził, że za pieniądze z oświaty kształcą się urzędnicy. Zapytała przy tym, „jak można”. W związku z tym zaapelowała do radnych: „pytajcie, wyjaśnimy, przedstawimy dokumenty, udzielimy informacji”. Jeśli chodzi o jej osobę, to bardzo prosi, aby „rzeczy”, które dotyczą jej pracy, jej funkcjonowania w Urzędzie Miejskim w Mosinie i załatwiania spraw, mówić przed nią. Wyraziła też przekonanie, że chyba o to może prosić. Oświadczyła przy tym, że jest osobą uczciwą i odpowiedzialną, w związku z czym „to i tego” może oczekiwać.

Radny Marek Klemens wyraził zdziwienie, że Burmistrz Zofii Springer jest przykro, iż nie była na zebraniu wiejskim we wsi Wiórek, ale wszystko dokładnie wie.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że nie wie wszystkiego dokładnie o tym zebraniu, gdyż protokół z niego do niej nie trafił.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, że Burmistrz Zofia Springer w szczegółach wie o zebraniu wiejskim we wsi Wiórek. I czuje ona, że Sołtys Sołectwa Wiórek źle zrobił, ale sama ona tutaj ocenia go pod jego nieobecność. Oświadczył przy tym, że nie wiadomo mu, jaka była rozmowa Burmistrz Zofii Springer z wyżej wymienionym sołtysiem, dlaczego w ogóle tutaj o nim „rozmawiamy”. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy to jest już standard, że „będziemy” teraz już „każdych sołtysów” omawiać na sesji Rady Miejskiej w Mosinie i mówić, który się źle zachowuje, albo który, co źle robi.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że „jesteśmy w różnych światach”. Ona bowiem mówi o okolicznościach ustalenia terminu zebrania wiejskiego we wsi Wiórek „i nie tydzień, nie dłużej”, tylko 14 – 18 czerwca br.

Radny Marek Klemens zwrócił się do Burmistrz Zofii Springer o wyjaśnienie, do kogo ona to mówi – „do nas, czy do sołtysa”.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że mówi to do radnego Marka Klemensa. Stwierdziła przy tym, że mówi, iż Burmistrz Gminy Mosina ma plany i nie może uczestniczyć, gdyż wyżej wymieniony radny za nią się wstydzi. Zapewniła też, że radny Marek Klemens nie musi się za nią wstydzić.

Radny Marek Klemens oświadczył, że powiedział to w kontekście, gdyż nie wiadomo mu po co są Zastępcy Burmistrza, po co jest Sekretarz Gminy Mosina, skoro Burmistrz Zofia Springer wszędzie musi być osobiście.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że widzi, iż przeszkadza to radnemu Markowi Klemensowi.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że zamyka dyskusję na ten temat. Wyraził przy tym przekonanie, że „zaczynamy przekraczać pewne normy, które nas obowiązują”.

Radny Jacek Rogalka przypomniał, że „otrzymaliśmy” zestawienia środków finansowych z pożytku publicznego. Zwrócił przy tym uwagę, że Fundacja Polskich Kawalerów Maltańskich pracuje w większości na terenie Miasta Puszczykowa. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy „ta dotacja” dotyczy dzieci mosińskich.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że „to” dotyczy działalności kawalerów maltańskich, a w większości „obejmują” oni dzieci z terenu Gminy Mosina. Poinformowała przy tym, że do „pożytku publicznego tutaj” mogą przystąpić wszyscy. Wówczas odpowiednia komisja „ten projekt” zaakceptuje lub nie.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy organizacje spoza terenu Gminy Mosina mogą do „tego” przystąpić.

Burmistrz Zofia Springer odpowiedziała twierdząco.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „dzieci są tam nasze”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy dotyczy to także wycieczki wakacyjnej lubońskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Praksedy Lemańskiej.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że są „tam” też „nasze” dzieci.

do punktu 16. – Zapytania i wnioski radnych.

Radny Jacek Rogalka zaproponował, aby zobligować administratora, czy właściciela dworca PKP w Mosinie, czyli Zakład Nieruchomości PKP w Ostrowie Wielkopolskim, do jego uporządkowania. Zwrócił przy tym uwagę, że „taka piękna wizytówka, taka altanka”, która niegdyś zdobiła wyżej wymieniony dworzec, obecnie jest w takim stanie, iż trzeba uważać, żeby komuś „to” nie spadło na głowę. Stwierdził też, że „z drugiej strony” obiekt „ten” wygląda fatalnie.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że we wtorek „spotykamy się” w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego i „będziemy rozmawiali” na temat możliwości przejmowania i wykupu dworców kolejowych. Poinformowała przy tym, że „my chcemy ten dworzec przejąć” i kilkakrotnie już z taką inicjatywą „zwracaliśmy się” do jego właścicieli, z tym, iż oni oczekują, że „my go odkupimy, co nam nie odpowiada”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że pojawiły się bardzo ładne kierunkowskazy, które „wprowadzają nas” do ważnych instytucji miejskich. Stwierdził przy tym, że zabrakło mu na tych kierunkowskazach wskazania kierunku jazdy do kościoła i na cmentarz. Zwrócił też uwagę, że wielu podróżnych przybywa „tu” do kościoła na śluby, tak samo na cmentarz ludzie jeżdżą na pogrzeby i to wielu osobom przybywającym spoza Gminy Mosina ułatwiłoby podróż docelową. Zapytał także, co spowodowało zarząd mosińskiej gminy, aby za 147.000,00 zł wybudować drogę, którą w dalszym ciągu nikt nie jeździ, gdyż brama jest cały dzień zamknięta. Wyraził przy tym przekonanie, że „ten ruch” można ukierunkować z dnia na dzień, ale jeżeli stanowisko Burmistrza Gminy Mosina i jego zastępców jest inne, to jest on z tego bardzo niezadowolony. Powiadomił również, że „z drugiej strony te samochody”, które „dokuczają” mieszkańcom, w dniu wczorajszym policja „wyprowadzała” 7 ciężarówek jako konwój „na migaczach” na skarpę kolejową tuż przy ulicy na wprost dworca kolejowego, po jego „drugiej” stronie, tam, gdzie znajduje się utwardzony teren byłego placu składowego. Zapytał przy tym, czy „to potrzeba”. Poinformował też, że z „drugiej” strony znajduje się teren, gdzie 50 ciężarówek „spokojnie” może stać i nikomu nie przeszkadzać, gdyż jest to teren niezamieszkały zupełnie, teren, który można w każdej chwili zagospodarować. Zwrócił się także z wnioskiem o ustalenie terminu zebrania mieszkańców na terenie Osiedla „Za Barwą” w Mosinie celem powstania zarządu wyżej wymienionego osiedla we wrześniu br. Oświadczył przy tym, że chciałby on tym zająć się organizacyjnie. Wyraził również nadzieję, że może teraz „to” się uda.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że przyjmuje wniosek radnego Jacka Rogalki w sprawie ustalenia terminu zebrania mieszkańców na terenie Osiedla „Za Barwą” w Mosinie celem powstania zarządu wyżej wymienionego osiedla we wrześniu br. Powiadomiła też, że ma ustalenie ze Strażą Miejską w Mosinie, iż po ustawieniu odpowiedniego oznakowania, „te samochody” będą kierowane na „ten” parking, o którym mówił wyżej wymieniony radny przy „tym” terenie firmy „SWARZĘDZ MEBLE” S.A. W związku z tym nie będą one stały w nocy na „tej” ulicy.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski przypomniał, że „omawialiśmy” na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, iż główną przyczyną podjęcia przez samorząd mosiński budowy „tej” drogi były dwie sprawy. Pierwsza to uciążliwości powtarzające się od momentu powstania firmy „ANTON RÖHR”. Druga sytuacja, „która była przyczyną”, to ustalenia z Powiatem Poznańskim, że podejmie on działania dotyczące remontu ul. Sowinieckiej od ul. Topolowej do ul. Marcinkowskiego, na którym to odcinku występuje zniszczenie nawierzchni, bardzo duże zniszczenie podbudowy oraz kanalizacji deszczowej. Te ustalenia

z jednej strony zostały wypełnione przez Gminę Mosina – one zbiegły się z również potwierdzonymi w protokołach, w spotkaniach, oczekiwaniami firmy „INTERCELL”, która zapowiadając rozpoczęcie procesu inwestycyjnego, także deklarowała, że będzie z „tego” korzystać, kiedy budowa rozpocznie się. Dyrektor Pawlak od samego początku również uczestniczył w „tych” uzgodnieniach i potwierdzał możliwość korzystania z „tej” drogi. Niemniej jednak im bliżej „ta droga była końca”, to poza dokonaniem przez niego przeniesieniem portierni i jakby zapowiadaną przebudową całego układu telefonicznego kabla na terenie, doszły potem pytania, które do dzisiaj pozostają bez odpowiedzi, ponieważ Prezes Pawlak chce wiedzieć, kiedy zostanie wybudowana droga docelowa umożliwiająca jakby korzystanie z „tej” drogi tymczasowej. Stwierdził przy tym, że jedno z drugim nie jest na tyle spójne. Poza tym drogę „tą”, którą „musimy wybudować” do momentu otwarcia fabryki firmy „INTERCELL”, „musimy” też mieć na to pieniądze – trwają przygotowania. Wyraził też przekonanie, że Gmina Mosina wywiąże się z tego, gdyż tylko takie umowy mogą być rozwiązaniem. Natomiast w międzyczasie zaczęła funkcjonować firma „TAN”, która korzysta z terenu „dalszego podziału na kotłowni”. Jego zdaniem „ta” droga jest potrzebna i ona była od samego początku przez użytkowników oceniana jako niezbędna. Natomiast obecnie, czy któryś przejedzie jeden, dwa, czy trzy razy, Gmina Mosina tego nie kontroluje. Prawdą jest, że przy odrobinie dobrej woli „ANTON RÖHR” mógłby w jakiś sposób ograniczyć tę sytuację, którą obecnie powoduje na ul. Gałczyńskiego, iż „cały ruch jest skierowany, natomiast tutaj stoi portiernia i tego nie wykorzystuje”. Z kolei korzysta z warunków, które uzyskał, że dostęp do drogi publicznej posiada i nikt wyżej wymienionej firmie tego nie zmienia.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że istnieje możliwość uzupełnienia kierunkowskazów o wskazujące drogę do kościoła i na cmentarz przede wszystkim na rondzie „BUDZYŃ”.

Radna Magdalena Wojciechowska poinformowała, że zgłosił się do niej mieszkaniec posesji przy ul. Słonecznej 49 w Mosinie, czy „dałoby radę” postawić znak informujący, chodzi o samochody ciężarowe, które dojeżdżają do „chrupek” na ul. Słonecznej, ponieważ tiry z przyczepami mylą się często i jadą w kierunku lasu, a odbywa się to o 1.00, 2.00, 4.00, 5.00 w nocy i później muszą się cofać, także „często, gęsto” jest to takim „horrorem” i nieraz nie „wyrobią” zakrętu i też niszczone są pobocza. Następny wniosek jest p. Jana Nijaka, ponieważ kiedyś został wybudowany u niego – przy ul. Leszczyńskiej 71 – za wysoki krawężnik, a jest to osoba prowadząca transport osobowy i ciężarowy, z powodu czego niszczy on sobie samochody. Poinformowała też, że już wcześniej, przed obecną kadencją, „tyle lat” prosił on o jakąś zmianę. W związku z tym zwróciła się z prośbą o zlikwidowanie „tych” zbyt wysokich krawężników. Zwróciła się o wyjaśnienie, czy coś zmieniło się w przypadku spółki „AQUANET” z tego względu, że teren, który „zaczyna nas coraz bardziej otaczać, staje się pustynny”. Poinformowała przy tym, że jak się ona przeprowadziła do Mosiny z Osiedla Orła Białego w Poznaniu, to miała jeszcze na swoim ogrodzie pompę. Obecnie jednak, żeby móc wodę pobierać, musiałyby „wybudować 15 m”. Jak mówią mieszkańcy, „my płacimy najdrożej za wodę”, mimo to, że „nie mamy tego przesyłu”, gdyż Poznań jednak „ma odległość inną, a my tutaj, nie dosyć, że lekko cieknie, to jeszcze bardzo drogo płacimy za tę wodę”. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, co można w tej sprawie zrobić.

Burmistrz Zofia Springer zaproponowała, aby na jedną z sesji Rady Miejskiej w Mosinie przybył przedstawiciel spółki „AQUANET” i wyjaśnił sprawę ciśnienia wody oraz jej czystości, gdyż też „mamy” różne zastrzeżenia. Poinformowała przy tym, że cenę wody „mamy” taką samą jak wszyscy, którzy są w nią zaopatrywani przez wyżej wymienioną spółkę. Poinformowała też, że można wprowadzić przy korzystaniu z kanalizacji wodę, którą na ogół „państwo” bierzecie i potem ta, która będzie z powrotem z celów gospodarczych wylewana do kanalizacji, gdyż zasada jest taka, że „to, co pobieramy – wylewamy”.

Wówczas można bowiem mówić o rozdziale tej wody na ogród i do celów spożywczych, gospodarczych, która trafia do kanalizacji sanitarnej.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła uwagę, że ona i tak tyle samo kosztuje.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że cała Wielkopolska stepowieje, w związku z czym trzeba udowodnić, że to jest z powodu ujęcia wody. Poinformowała też, że obecnie „AQUANET” pobiera wodę głównie spod dna Warty, a nie z „tych” terenów wodonośnych. Zapewniła przy tym, że rozmowy z wyżej wymienioną spółką i Prezydentem Miasta Poznania są w toku. Powiadomiła także, że sprawę zbyt wysokiego krawężnika trzeba zbadać, gdyż „nie będziemy dla jednego mieszkańca – jest to droga powiatowa i jeżeli ten krawężnik jest rażąco wysoki”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, czy przy tym pierwszym wniosku radnej Magdaleny Wojciechowskiej chodzi o to, aby poprosić właściciela firmy, aby ją właściwie oznakował.

Radna Magdalena Wojciechowska odpowiedziała twierdząco.

Radna Dorota Domagała poinformowała, że ma prośbę proboszcza, aby tablicę informacyjną wskazującą drogę do kościoła w Rogalinku umieścić na tablicy 750-lecia Rogalinka, przy moście w wyżej wymienionej wsi.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się z prośbą, aby wniosek ten przygotować na piśmie z określeniem, „gdzie i jak to tam poprowadzić”.

Radny Zygmunt Niemczewski zwrócił się o wyjaśnienie, jak nowy redaktor naczelny „MERKURIUSZA MOSIŃSKIEGO” Ewa Madziar jest wynagradzana, czy pracuje, tak samo jak jej poprzednik, jako wolontariusz, a jeśli nie, to jakie jest jej wynagrodzenie i jakie pochodne, czyli dodatki typu „kilometrówka”, „komórka” itd. Poprosił przy tym, aby tę informację umieścić w „MERKURIUSZU MOSIŃSKIM”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że tutaj „padło”, iż jednak „ten” wyjazd jest używany. W związku z tym oświadczył, że będzie robił zdjęcie codziennie „tej budki i tej bramy”, a wówczas udowodni, iż jednak tamtędy nic nie jeździ. Stwierdził przy tym, że jemu nawet nie wiadomo, kto może mieć klucze do „tej” bramy, gdyż nawet pytał się o to portierów „z drugiej strony”, ale oni również tego nie wiedzieli. Ona jest po prostu zamknięta i nikt jej nie używa, żadna firma złomowa ani inna. Powiadomił też, że do firmy „STORA ENSO POLAND S.A.” samochody jeżdżą ul. Gałczyńskiego, cały transport jedzie w „tamtą” stronę. Poinformował przy tym, że jest to około 160 ciężarówek dziennie. Powiadomił także, że niektóre ciężarówki jeżdżą do firmy „ANTON RÖHR” tylko po to, aby list przewozowy zabrać, nawet jej nie wyładowują. Zwrócił przy tym uwagę, że na ul. Gałczyńskiego znajduje się płyta przy płycie. Wyraził również przekonanie, że „państwo możecie sobie wyobrazić” co się dzieje w domach tam znajdujących się, jeżeli ciężarówka waży 45-50 ton.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zapewnił, że „wiemy” o tym problemie, który został poruszony nawet dwa razy w prasie, zresztą ze zdjęciem wyżej wymienionego radnego. Stwierdził też, że chodzi tylko o coś takiego, jakie radny Jacek Rogalka ma pytanie w tej sprawie.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego nie „robimy” radykalnego ruchu – zakazu wjazdu ciężarówek w tę ulicę, które można obecnie zamknąć i p. Pawlak, „czy nas kocha, czy nie, musi ten transport puścić tamtędy”, gdyż jest dla niego stworzona droga. Zapytał przy tym, co przeszkadza temu, żeby od jutra „ten transport jechał w tamtą stronę”, jeżeli ma on portiernię, o której była mowa, jeżeli ma bramę.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski zapewnił, że „oprzemy się w literze prawa”. Natomiast radny Jacek Rogalka proponuje taki, jakby zamach. Poinformował przy tym, że „firma uzyskała zgodę”, jest na drodze publicznej „w kiepskim wydaniu”, drogi prowizorycznej, budowlanej, „ale to już się stało”. Obecnie na zasadzie dialogu, który

Burmistrz Gminy Mosina prowadzi od dłuższego czasu, poniesionych nakładów, próby szukania środków, „możemy zmienić to”, ale musi być też dobra wola zainteresowanego.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że jeżeli „określimy”, kiedy zostanie wykonana „ta” droga, która będzie całkowicie wyprowadzała ruch na ul. Śremską, „oni przenoszą się z tą komunikacją”. Jej zdaniem to właśnie mówił Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski. Powiadomiła przy tym, że prawdopodobnie jutro „mamy” ostateczny termin już wszystkich uzgodnień projektowych „tej” drogi, która ma zostać wybudowana, żeby „ten” ruch wyprowadzić. Wyraziła też przekonanie, że jeżeli harmonogram będzie jasny, czytelny, a „oni się boją prowizorki wieloletniej, dlatego oczekują tych terminów”, to wtedy będzie „to” możliwe.

Radna Magdalena Wojciechowska zwróciła się o wyjaśnienie, jak będzie zabezpieczona ul. Śremska, jeżeli na nią zostanie skierowany „ten” ruch, gdyż już jedną złamaną nogę na wyżej wymienionej ulicy ona miała.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, o którym odcinku ul. Śremskiej radna Magdalena Wojciechowska mówi w tym momencie.

Radna Magdalena Wojciechowska poinformowała, że mówi ona o odcinku ul. Śremskiej przy polach, tam bowiem jej córka została przez „podmuch” tira przewrócona i złamała nogę. Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że „wchodzimy troszeczkę” w poszerzony zakres działań, które „będziemy” zlecać. Na pewno Burmistrz Zofii Springer w „tych” sprawach działa na co dzień. Zwrócił przy tym uwagę, że przejazd kolejowy na ul. Śremskiej został wyremontowany, dzięki, między innymi, pomocy i staraniu Zarządu Osiedla Nr 5 w Mosinie z p. Marianem Kunajem na czele.

Radna Magdalena Wojciechowska oświadczyła, że zrobi zdjęcie i przyniesie Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Mosinie Przemysławowi Pniewskiemu. Stwierdziła przy tym, że w dalszym ciągu są „garby” i jeżeli to jest „zrobienie”, to jest chyba „po polsku zrobienie”, przez polską gospodarkę, gdyż w dalszym ciągu jest „krzywo zrobione”. Tak więc nie dzięki nikomu, tylko jest „krzywo, źle zrobione” i samochodem źle się jeździ, a jeszcze gorzej – rowerem.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że jest to też kwestia dobrego działania, czy stopniowo, coraz lepszego „naszych” służb bezpieczeństwa „w postaci” Straży Miejskiej w Mosinie, która wspólnie z policją drogową podejmuje szereg działań. Jego więc zdaniem bezpieczeństwo mieszkańców „naszej” gminy i podróżujących przez nią – rośnie.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się z prośbą o wykorzystanie ewentualnych ustaleń w sprawie budowy sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Szosa Poznańska i ul. Mocka, aby również zająć stanowisko dotyczące skrzyżowania ul. Poniatowskiego i ul. Szkolnej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski przypomniał, że Komisja Budżetu i Finansów zaproponowała w powyższej sprawie konkretne wnioski, które zostały zaakceptowane przez Radę Miejską w Mosinie.

Radny Leszek Dymalski zwrócił uwagę, że jeżeli „będziemy już robili” jakieś ustalenia odnośnie sygnalizacji świetlnej i synchronizować światła z istniejącymi światłami na skrzyżowaniu ul. Poniatowskiego i ul. Szkolnej, to jego zdaniem niezbędna jest sygnalizacja świetlna posadowiona przed skrzyżowaniem, patrząc od strony Mosiny, ponieważ ustawienie „tych” świateł jest „troszeczkę” niebezpieczne dla ruchu, gdyż kierowcom jadącym od strony Mosiny zapala się żółte światło, zjeżdża ze skrzyżowania, a akurat tam jest przejście dla pieszych. Powiadomił też, że mieszkańcy spacerujący w okolicy dworca PKP w Mosinie zwrócili się z pytaniem, czy byłaby możliwość zainstalowania lampy oświetleniowej na słupie stojącym przy przystanku TAXI. Stwierdził przy tym, że lampa oświetleniowa tam funkcjonuje i ona oświetla drogę, a propozycja byłaby taka, aby na tym samym słupie zamontować lampę oświetlającą „tamten” plac zabaw „z drugiej strony”, gdyż jest to ciemne miejsce i w porze wieczorowo-nocnej jest tam

zagrożenie. Poinformował także, że ma on informację, iż nieoświetlony jest chodnik wzdłuż Kanału Mosińskiego prowadzący z mostu i tam w porze wieczorowo-nocnej zbiera się „element”, a wówczas mieszkańcy pobliskich posesji czują się „troszkę” zagrożeni. W związku z tym zwracają uwagę na jakieś częstsze patrole chociażby Straży Miejskiej w Mosinie, żeby „tam” wyczulić na „ten” parking i nieoświetlone miejsce przy Kanale Mosińskim, które stwarza takie, jakby zagrożenie.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że jak była budowana promenada spacerowa wzdłuż Kanału Mosińskiego, to on prawie „bił się” z ówczesnym Zarządem Miejskim w Mosinie, aby powstało oświetlenie parkowe wzdłuż tej promenady, „ale taki jest układ”.

Radny Zygmunt Niemczewski stwierdził, że „wydaliśmy niemałe pieniądze, a oczekujemy”, żeby wpływy do budżetu były jak największe. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, co słychać z „utraconymi wartościami” odnośnie spółki „AQUANET”.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przypuszczenie, że radny Zygmunt Niemczewski nie słuchał, jak udzielała odpowiedzi na jedno z pytań radnej Magdaleny Wojciechowskiej. Przypomniała przy tym, że mówiła wówczas, iż właśnie na ten temat prowadzone są rozmowy ze spółką „AQUANET” i Prezydentem Miasta Poznania.

Radny Jacek Bąkowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy już się wyjaśniła skomplikowana sytuacja terenów po „BARWIE”. Stwierdził przy tym, że jest to miejsce niebezpieczne.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że sytuacja tego terenu jest cały czas wyjaśniona, o czym informowała ona radnych. Jest on bowiem własnością prywatną, w połowie Archidiecezji Poznańskiej, w połowie dwóch kobiet mieszkających w Puszczykowie – spadkobierczyń.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, na jakim etapie jest kwestia decyzji o warunkach zabudowy dla energetycznej sieci czterotorowej przebiegającej na terenie wsi Daszewice i wsi Babki.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że warunki zostały spełnione. Obecnie wszystkie decyzje zostały wydane, jednak mamy 2 sprzeczne wyroki, jeden – NSA – mówiący o tym, że mamy powrócić do realizacji „starego planu”, czyli „iść tą linią według starego śladu przy osiedlu”. Jest ten wniosek, to znaczy podważenie decyzji, żeby „tę linię odsunąć”, złożony przez prawdopodobnie 4 osoby, które nie podpisały na razie porozumień na temat odszkodowania „z energetyką”. I drugi wyrok „mamy” Samorządowego Kolegium Odwoławczego, który „nakazuje nam linię odsunąć”. Tak więc informuje ona Radę Miejską w Mosinie „o dwóch sprzecznych rzeczach, których dokumenty posiadamy”, a wszystkie warunki zostały spełnione i decyzje zostały wydane.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, czy w związku z tym te decyzje będą realizowane, czy zostały jakby administracyjnie zawieszona ze względu na rozbieżne wyroki – jeden NSA, drugi – SKO. Wyraził przy tym przekonanie, że są to dość istotne sprawy.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że my nie jesteśmy inwestorami, w związku z czym oni obecnie „muszą mieć tutaj jasność całej sytuacji”. Zapewniła przy tym, że „myśmy wszystkiego dochowali”.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że warunki zabudowy powinny być jednoznaczne – albo w tym, albo w tamtym kierunku.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że warunki zostały wydane „na odsuniętą linię” i „na ten cały szlak, który bezdyskusyjnie był już określony”.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z prośbą o sprecyzowanie: nie warunki, ale decyzja.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że „decyzja określająca warunki”.

Radna Magdalena Wojciechowska przypomniała, że na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie pytała się o źle ustawione znaki drogowe. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, co zostało zrobione w tej sprawie, gdyż widzi, że znaki te dalej stoją i nie zostały „ruszone”.

Przypomniała też, że rok temu napisała interpelację o wymianie lampy przy p. Berecie, z tego względu, iż „tam” cofające się samochody ciężarowe, „tam” jest „ten” zakręt, często uderzały w „tę” lampę, w związku z czym stanowi ona duże zagrożenie. Stwierdziła przy tym, że „na osiedlu” zostało parę nowych lamp postawionych, „a tam ani nie ruszono tej sprawy”. Burmistrz Zofia Springer zwróciła się o wyjaśnienie, czy to znaczy, że nie ma być „tego” słupa.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że ma być, „on jest już postawiony w różnych innych”, została już wykonana pewna praca, „a u tej pani – przy posesji p. Berety” – nie ma. Tymczasem lampa „ta” grozi zawaleniem.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, iż nie bardzo rozumie, o czym jest wniosek – że „ten” słup i „ta” lampa nie ma „tam” stać.

Radna Magdalena Wojciechowska stwierdziła, że ma „tam” stać, ale ma zostać wymieniony, gdyż „mówiło się”, ona już rok temu napisała interpelację na ten temat, iż „ta” lampa grozi zawaleniem, gdyż jest skruszała i połamana.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski powiadomił, że znaki drogowe, sprawę których radna Magdalena Wojciechowska poruszyła na poprzedniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, zostaną ocenione przez powiatową komisję do spraw bezpieczeństwa, która również inne problemy będzie oceniała.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „mamy” kilka problemów na drogach powiatowych, które razem „zebraliśmy” i „czekamy” na przyjazd powiatowej komisji do spraw bezpieczeństwa.

Radny Stanisław Barć oświadczył, że nie jest usatysfakcjonowany odpowiedzią na swoje pytanie, ponieważ na jakim etapie jest w tej chwili działanie Gminy, czy zrobiła ona już wszystko w kierunku decyzji o warunkach zabudowy i nic więcej nie będzie robić, czy oczekuje pewnych ruchów inwestora, który pewne kwestie rozstrzygnie, gdyż jak na dzień dzisiejszy Burmistrz Zofia Springer mówiła, iż wyrok, który, z tego, co mu wiadomo, nakazuje, znaczy uchylił uchwałę, którą podjęła Rada, uchylając uchwałę o zmianie w planie zagospodarowania przestrzennego dotyczącym przebiegu linii.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził nieważność uchwały o uchyleniu uchwały o przystąpieniu. Zwrócił przy tym uwagę, że obecnie jest uchwała o przystąpieniu i to wszystko. I teraz on nie widzi „żadnej siły na horyzoncie”, która zmusiłaby Radę Miejską w Mosinie do czegokolwiek. Sytuacja wygląda tak, że obecnie „czekamy” za sporządzeniem pisemnego uzasadnienia, choć już ustawowy termin na to uzasadnienie minął.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że jeszcze nie – 1 czerwca br.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak zauważył, że w najbliższych dniach powinno przyjść uzasadnienie wyroku, a jeżeli chodzi o „tę” decyzję. Zwrócił przy tym uwagę, że decyzji nie wykonuje się przed upływem terminu do wniesienia odwołania, chyba, że w trybie art. 108 KPA nadano rygor natychmiastowej wykonalności, a w tym przypadku coś takiego nie miało miejsca, czyli obecnie „mamy” w wyniku odwołania decyzję organu wyższego stopnia. W związku z tym została zakończona sprawa w administracyjnym toku instancji i „te” decyzje podlegają wykonaniu. Jeżeli podmiot uprawniony wniesie skargę na taką decyzję, to może złożyć wniosek do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego o wstrzymanie jej wykonania. Sąd może uzależnić to zdaje się od wniesienia kaucji itd., ale co do zasady, to ona jest taka, że decyzje organu wyższego stopnia są decyzjami ostatecznymi w administracyjnym toku instancji i podlegają wykonaniu. Można tylko w drodze wyjątku, jeżeli wniesiono wnioski, jeżeli wniesiono skargę do WSA, żądać wstrzymania jej wykonania przez sąd. Tak to wygląda, a sąd może uzależnić to od wniesienia kaucji. Często było tak, że te procesy były blokowane i dlatego jak gdyby ustawodawca wprowadzając ustawę o wojewódzkich sądach administracyjnych przewidział rozstrzygnięcie, że „można żądać”,

ale sąd może to uzależnić od wniesienia kaucji na wypadek, gdyby inwestor mógł ponieść jakieś szkody. Ale tutaj jest taka sytuacja, że „czekamy” za pisemnym uzasadnieniem tego wyroku WSA. Wyraził też przekonanie, że postara się przygotować skargę kasacyjną od niego, gdyż uważa, że był on chybiony.

do punktu 17. – Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski podziękował wszystkim radnym, zaproszonym gościom oraz przybyłym mieszkańcom Gminy Mosina za udział w sesji, pożegnał ich i zakończył XLIV sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 20.35.

protokolował

Piotr Sokołowski

przewodniczył

Przemysław Pniewski

**radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Krzysztof Rembowski

Lista załączników

1. Uchwała nr XLIV/353/05.
2. Uchwała nr XLIV/354/05.
3. Uchwała nr XLIV/355/05.
4. Uchwała nr XLIV/356/05.
5. Lista obecności radnych.
6. Lista zaproszonych gości.